

OCENA SYTUACJI W TRANS-
PORCIE • PROGRAM BUDOW-
NICTWA MIESZKANIOWEGO •
NOWE ZJEDNOCZENIA PRZE-
MYSŁOWE

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy Rządu — 29 bm. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu dokonało oceny sytuacji we wszystkich planach transportu. W szczególności, poddano kontroli realizację decyzji i postanowień powziętych przez rząd we wrześniu br., w celu usprawnienia przewozów towarowych w okresie jesienno-zimowym.

Stwierdzono, że wyniki podjętych działań organizacyjno-technicznych, realizowane na zasadach priorytetowych przewoży ładunków o podstawowym znaczeniu dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki przebiegają lepiej niż

Dokończenie na str. 3

Polscy przywódcy zakończyli wizytę w Finlandii

W piątek, 29 bm. powrócili do Warszawy, po zakończeniu 4-dniowej wizyty oficjalnej w Finlandii, złożonej na zaproszenie prezydenta Republiki — Urho Kalevy Kekkonena — I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk z małżonką i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz z małżonką. Wraz z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem powrócili do kraju osoby, które towarzyszyły im w podróży do Finlandii.

Na warszawskim lotnisku Okęcie I sekretarz KC PZPR i prezes Rady Ministrów witali: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, władz naczelnych stronnictw politycznych, Prezydium Rządu.

Ostatni dzień pobytu w Finlandii zapoczątkowało spotkanie Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z przedstawicielami prasy fińskiej i polskiej. Spotkanie odbyło się w pałacu prezydenckim.

Edward Gierek serdecznie podziękował za szerokie, obiektywne relacje w fińskiej prasie, radiu i TV na temat wizyty oraz za wszystko, co zrobili dziennikarze fińscy,

aby społeczeństwo mogło się dowiedzieć o tym co przysięgało naszej wizycie i jakie wyniki zostały osiągnięte. Wysoce oceniamy wizytę i jej rezultaty — stwierdził I sekretarz KC PZPR. Osiągnięte porozumienia staną się dobrym początkiem dla dalszej dynamicznie rozwijającej się współpracy.

E. Gierek mówił następnie o zadowoleniu z owocnych spotkań z władzami Finlandii, podkreślając w szczególności osobisty wkład prezydenta Urho Kekkonena w dyskusowane sprawy, co stworzyło właściwą atmosferę pracy, sympatii i przyjaźni, w jakiej toczyły się rozmowy.

Odpowiadając na pytania zebranych dziennikarzy, E. Gierek i P. Jaroszewicz omówili wiele kwestii związanych z dorobkiem gospodarczym

żonek na filiżankę kawy przez właścicielkę kawiarenki, mieszczącej się pod rozbitym na placu namiotem. Z placu targowego E. Gierek i P. Jaroszewicz udali się na krótki objazd centralnych dzielnic Helsinek, zatrzymując się m. in. w „Domu Finlandii”, ostatnim dziele słynnego architekta Alvara Aalto, wybudowanym specjalnie z myślą o Konferencji Bezpieczeństwa i Współ-

Dokończenie na str. 2

Humanistyczne treści pracy kultury i wychowania

Ogólnopolska konferencja w Poznaniu

W gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyła się wczoraj ogólnopolska konferencja teoretyczno-ideologiczna na temat „Humanistyczne wartości budownictwa socjalistycznego”. Uczestniczyli w niej kierownicy wojewódzkich ośrodków propagandy partyjnej i przedstawiciele aktywów propagandowego z całego kraju oraz sekretarze propagandy i kierownicy ośrodków powiatowych z województwa poznańskiego. Otwarcia konferencji dokonał I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada.

Mówca, podkreślając społeczną i naukową rangę tego ogólnopolskiego spotkania, scharakteryzował najważniejsze cele gospodarczo-kulturalnego rozwoju województwa poznańskiego, które wynikają zarówno ze znanej już uchwały Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu oraz z programu rozwoju kultury w Wielkopolsce do roku 1990. Poinformował również gości o czwartkowej sesji rad narodowych Poznania i województwa na temat socjalistycznej kultury.

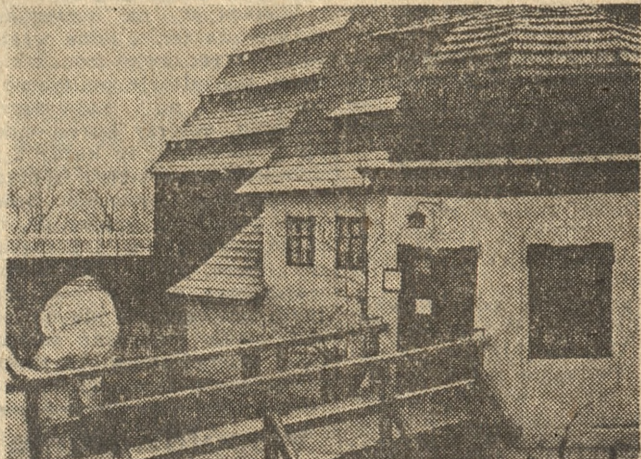
W czasie konferencji, której przewodniczył sekretarz KW — Bogdan Gawroński, wygłoszono referaty i komunikaty naukowe, przygotowane przez pracowników instytucji filozofii, pedagogiki i socjologii poznańskich uczelni.

Doc. dr hab. Seweryn Dziamski wygłosił referat pt. „Humanizm socjalistyczny”, prof. dr Heliodor Muszyński — „Rola oświaty i kultury w socjalistycznym wychowaniu”, a doc. dr hab. Zbigniew Tyszkowski — „Rodzina w społeczeństwie socjalistycznym”.

Uzupelnieniem wystąpień pracowników nauki były referaty mgr. Zygmunta Janika, pracownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR — o programie działalności ideowo-wychowawczej w świetle uchwał PZPR oraz dr. Aleksandra Wierzejewskiego, kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej KW PZPR w Poznaniu, który mówił o wartości humanizmu socjalistycznego i o kierunkach działań ideowo-wychowawczych.

Komunikaty naukowe dotyczyły takich problemów, jak cechy wzoru osobowego człowieka pracy, odbiorcy socjalistycznej kultury, roli szkoły i rodziny w wychowaniu ideowo-moralnym, aspiracji zawodowych pracowników oraz charakterystyki rodzin robotników rolnych. Następnie toczyła się dyskusja, w której rozwinęto wiele interesujących wątków, nawiązując do wygłoszonych referatów. (kos)

Papiernia — muzeum



Historia papierni w Dusznikach Zdroju, unikalnego zabytku techniki, sięga wieku XVII. Niewiele mamy na świecie pamiątek z tak odległych czasów, a będących świadectwem pracy papierników. Odnaleziona kolekcja sit czerpalnych z wzorami znaków wodnych, stara prasa przywieziona z Trzebnicy — stanowią najcenniejsze eksponaty założonego tutaj muzeum.

Ogromną atrakcją dla zwiedzających jest czynny wydział produkcji papieru czerpanego, gdzie wykonuje się go metodami XVII i XVIII-wiecznymi. Obiekt w Dusznikach jest poligonem badawczym dla historyków, konserwatorów, muzealników, a dla znawców starej architektury — stanowi ucztę duchową. Na zdjęciu: architektura załadowa papierni.

CAF — fot. Hawalej

CO O TYM SĄDZICIE

Czyja zasługa?

Miałem ostatnio okazję rozmawiać z młodymi, początkującymi naukowcami. Rozmowa była prywatna, wypowiedzi szczere, spontaniczne. Jeden z nich bez ogródek powiedział, że nie zgodził się na propozycję swego szefa, który wyraził życzenie, by jego nazwisko figurowało obok nazwiska mego rozmówcy pod pracą naukową, napisaną przez tego młodego człowieka i opisującą jakąś nową metodę osiągnięcia czegoś, co zresztą w naszych rozważaniach nie ma zupełnie żadnego znaczenia. „Nie zgodziłem się — skomentował swój sprzeciw wobec zwierzchnika — bo nie lubię, jak się ze mnie robi frajera i murzyna”. I dodał jeszcze, że efekt odmowy jest taki, iż może się pożegnać z karierą naukową, przynajmniej pod okiem swego szefa.

Raz po raz właśnie w takich prywatnych i nieoficjalnych rozmowach padają ze strony młodych, zaczynających swą karierę naukowców (i przedstawicieli innych zawodów), zarzuty pod adresem ich niektórych szefów, że wykorzystują oni swą przewagę wynikającą nie z większej wiedzy i lepszych umiejętności, lecz z tego, że w hierarchii służbowej stoją wyżej, że od nich zależy przyszłość młodych, że w ogóle „dużo mogą”.

Czy wszyscy skarciący się młodzi zawsze mają rację? Czy niekiedy takimi narzekaniami nie próbują pokrywać własnej słabości i nieudolności? Na pewno nie każdy, kto się skarży, zawsze ma rację. Daleki jestem od przyjęcia generalnej zasady, że wszyscy szefowie wykorzystują swych podwładnych i przywalają im na głowę wszystkie swoje sukcesy. Wielu szefów wykorzystuje swych podwładnych i podopiecznych, ciesząc się z ich sukcesami i autorytetem. Poza tym istnieje pewna dość trudna do ujęcia granica, gdzie się kończy normalna, wynikająca z tytułu zwierzchnictwa i niejako opiekuńcza pomoc kierownika, a zaczyna współuczestnictwo dające pełne podstawy do uznania szefa za współautora pracy. Powiem nawet więcej: wielu początkujących naukowców nigdy by samodzielnie nie stworzyło wartościowych prac, gdyby nie pomoc często daleko przekraczająca granice normalnej opieki szefa nad personelem.

Sprawa nie jest wcale prosta i nie zawsze jest tak oczywista, jak to przedstawiono w cytowanym na wstępie przykładzie. Podobnie wyglądają też sprawy w innego rodzaju instytucjach i zakładach pracy nie mających nic wspólnego z działalnością naukowo-badawczą-wynalazczą. Nikt na przykład nie kwestionuje zasług kierownika, jeżeli podległy mu zespół ludzi odnosi jakieś sukcesy zawodowe. Nawet jeżeli ten kierownik bezpośrednio nie uczestniczy w pracach powodujących te sukcesy. Jego zasługa wynika niejako z funkcji kierowniczych. Ale do jakiego stopnia? Gdzie jest granica zasług spadających na szefa z tytułu kierowania zespołem, stwarzania dobrej atmosfery, rzucania bardziej lub mniej sprecyzowanych pomysłów.

Przykład młodego naukowca i jego dość drastycznej sytuacji jest tylko pretekstem mającym zilustrować zjawisko, które można by nazwać przypisywaniem sobie cudzych zasług. Jest to zjawisko również trudne do zwalczania, co demoralizujące. Przecież dzisiaj wykorzystywani jutro sami mogą wykorzystywać innych, bo tak ich nauczono lub chociażby po to, żeby się odegrać...

A może nie jest aż tak źle? Może to są pojedyncze przypadki, o które nie warto kruszyć kopii?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Skrót komunikatu podpisanego na zakończenie wizyty publikujemy na str. 2.

Polski i jej pozycję na arenie międzynarodowej.

Bezpośrednio z pałacu E. Gierka i P. Jaroszewicz udali się na położony w sąsiedztwie placu targowego. Miłym akcentem spaceru było zaproszenie polskich przywódców i ich mał-

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza w KMMO

Współdziałanie na rzecz ładu i bezpieczeństwa

Dyscyplina społeczna, ład i porządek publiczny są nieodzownym warunkiem postępu społecznego i gospodarczego. W tym duchu toczyły się obrady konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Zakładowego PZPR przy Komendzie Miasta MO w Poznaniu. Uczestniczyli w nich m. in. sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Poznania Alfred Kowalski, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Olgierd Samoliński, I sekretarz Komitetu Dzielnicowego partii Poznań — Stare Miasto Włodzimierz Kowalski oraz I zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO plk. Marian Wleczkowski.

W referacie sprawozdawczym I sekretarza KZ ppłk. Czesława Góreckiego zwrócono szczególną uwagę na wkład poznań-

Arcybiskup Makarios przybył do Aten

W piątek rano opuścił Frankfurt n/Menem i udał się do Aten, prezydent Cypru arcybiskup Makarios. Na lotnisku w Atenach powitał go premier Karamanlis, członkowie rządu oraz czołowi przedstawiciele greckich partii politycznych.

Wkrótce potem arcybiskup Makarios wygłosił przemówienie do tłumów zebranych przed jego rezydencją w stolicy Grecji. Oświadczył m. in., że wyciąga do Turków gałązkę oliwną, jest gotów negocjować rozwiązanie przynajmniej prawo do samostanowienia Turków cypryjskim, lecz nigdy nie zgodzi się na posunięcia, które prowadziłoby w rzeczywistości do podziału wyspy. PAP

skich funkcjonariuszy milicji — członków partii — w umacnianie więzi ze społeczeństwem, podnoszenie świadomości ideowo-politycznej jako podstawowych warunków powodzenia działań na rzecz ładu i bezpieczeństwa publicznego.

Jak stwierdził w swoim wystąpieniu Komendant Miasta MO plk. Feliks Krysiak, zarysowuje się systematyczny spadek przestępczości w naszym mieście. Zmalał ciężar gatunkowy przestępstw kryminalnych, wzrasta ich wykrywalność. Równocześnie realizowany jest program przedsięwzięć profilaktycznych, którego prowadzenie uzależnione jest od zaufania społeczeństwa i jego szerokiej pomocy organom MO w zwalczaniu zjawisk hamujących rozwój socjalistycznej praworządności.

Właśnie te sprawy stanowiły główny temat dyskusji, w której zabierało głos 10 funkcjonariuszy. Poruszano także sprawy socjalne i kulturalne, Dokończenie na str. 2

Dzień Podchorążego

Przysięga słuchaczy szkół oficerskich

29 listopada 1830 roku uczniowie Szkoły Podchorążych Piechoty zaatakowali warszawski Belweder, dając sygnał do rozpoczęcia Powstania Listopadowego. Stąd wzięła się tradycja obchodów Dnia Podchorążego.

W poznańskich wyższych szkołach oficerskich wojsk pancernych i służb kwatermistrzowskich dzień wczorajszy rozpoczął zbiórki szkół. Następnie zaciągnięto warty honorowe przy pomnikach patronów szkół: Stefana Czarneckiego oraz Marjana Buczka. Odbyła się też przysięga nowego rocznika.

Na dziedzińcu „Pancernych”

Dokończenie na str. 2

Na likwidację monarchii

Apel komunistów Grecji

KC KP Grecji wezwał w czwartek naród do głosowania za ostateczną i bezzwrotną likwidacją monarchii, za zwycięstwem demokracji.

W apelu podkreślano, że monarchia, która jeszcze 7 lat temu funkcjonowała w Grecji, jest szkodliwym anachronizmem przez swój antydemokratyczny i reakcyjny charakter. Naród grecki stwierdza się w apelu, nie zapomni, że w imię króla przesładowano ruch oporu, że w imię króla aresztowano i przesłuchiowano, bądź pozabawiano pracy setki tysięcy Greków.

KC KP Grecji wzywa do głosowania za parlamentarną republiką, która otworzy drogę do ustanowienia prawdziwej demokracji w Grecji. (PAP)

Nasi laureaci



Jutro, 1 grudnia, odbędzie się w Operze Poznańskiej podsumowanie kolejnego etapu współzawodnictwa handlowców o me-

dale i dyplomy HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI. W dzisiejszym numerze, na stronie 5, publikujemy kolumnę, poświęconą obecnym laureatom.

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

pozostałe. Odnosi się to szczególnie do węgla i ziemiopłodów. Jednakże i w tym przypadku sytuacja jest różnicowana, znacznie lepsza w transporcie samochodowym, niż na porcie. Od kilku miesięcy PKP nie wykonuje operatywnego planu przewozów. Z meldunków, jakie napływają w listopadzie, wynika, że i w tym miesiącu nie wywiąże się w całości ze swoich zadań przewoźnych.

Prezydium Rządu uznało, że sytuacja na kolei wymaga podjęcia jeszcze bardziej energicznych niż dotychczas przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, przede wszystkim bezwzględne przestrzeganie dyscypliny przewozowej, co pozwoli na uzyskanie przyspieszenia obrotu wagonami oraz lepsze wykorzystanie taboru samochodowego.

Częstym zjawiskiem jest

Rozstrzygnięto konkurs „Nurtu” i WTK

Konkurs na szkic krytyczny, poświęcony wybitnym osiągnięciom wielkopolskiej kultury w XXX-lecie PRL został rozstrzygnięty. Jury pod przewodnictwem Jerzego Mieczysławskiego, przewodniczącego Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, przyznało trzy nagrody i wyróżnienia.

I nagrodę otrzymał Błażej Kusiel za pracę „Między światłopłodem a teatrem, czyli o Teatrze Osmego Dnia”, II — Jan Krzysztof Adamkiewicz, autor tekstu „Wielkopolski przełom poetycki końca lat sześćdziesiątych i początku lat siedemdziesiątych”, a III — Ewa Serafinowska-Słomkowska za opracowanie pt. „Teatr poszukujący” (o Teatrze „Marcinek”). Wyróżnienia w konkursie zdobyli: Maciej Gryfin, Sergiusz Sterna-Wachowiak i Stanisław Magala. (kos)

Zł 6 lat z cudzym sercem

Zgon L. Russela

W klinice uniwersyteckiej w Richmond w stanie Wirginia, zmarł w wieku 49 lat Louis Russel — człowiek, który najdłuższy był z przeszczepionym sercem. Russel, który był Murzynem, z zawodu nauczyciel, otrzymał serce młodego 17-letniego chłopca, który zmarł na ostrzeżeniu w dniu 34 sierpnia 1968 r. Była to 34. z kolei operacja tego typu. Przez 6 lat Russel prowadził aktywne życie, pił napoje. W październiku powrócił do szpitala na obserwację po stwierdzeniu pewnych nieregularności w pracy serca. Zmarł nagle wśród typowych objawów zawału, w przeddzień planowanej wstawienia go ze szpitala.

Spór 253 osób, poddanych transplantacji serca, od pierwszej operacji dr Barnarda żyje 42. Jedynie siedem przeżyło więcej niż 1 lat po operacji. Najdłuższy żyjący pacjentem jest obecnie Bette Anick, która otrzymała cudze serce w szpitalu św. Łukasza w Milwaukee. (PAP)

Jak w wielu dziedzinach tak i w wytwarzaniu energii elektrycznej Niemiecka Republika Demokratyczna dokonała w ostatnim 25-leciu ogromnego skoku. Od czasu powstania NRD w 1949 r. ilość wytwarzanej elektryczności zwiększyła się aż pięciokrotnie. 75 proc. mocy produkującej elektryczność zbudowane dopiero po 1949 r. w Trattenstorf, w Luebbenau, Lippendorf, Vetschau, Thierbach, Hagenwerder oraz w Boxberg. Znajdująca się koło Goerlitz elektrownia Hagenwerder jest już w ostatnim stadium budowy. W budowie elektrowni NRD kojarząca z dużymi pomocy specjalistów krajów socjalistycznych, w tym także z Polski.

Głównym paliwem napędzającym elektrownie NRD jest węgiel brunatny i wyrabiane z niego brykiety. NRD posiada ogromne zasoby właśnie tego węgla. Jego wydobycie zostało w NRD rozwinęte na ogromną skalę. Od 1949 r. złudowano osiem wielkich wyrobni brykietów, dwie kokownie i zakłady produkcji gazu. Na inwestycje energetyczne i na kopalnie węgla brunatnego przeznaczono od powstania NRD 30 proc. wszystkich sum jakie otrzymał przemysł tego kraju. W kopalniach, elektrowniach, gazowniach, koksowniach i brykieteriach pracuje ogółem 150.000 osób. To właśnie dzięki ich pracy

utrudnianie pracy kolei przez klientów — różne zakłady i przedsiębiorstwa korzystające z jej usług. Dlatego też ponownie zobowiązano kierowników resortów i urzędów centralnych, wojewodów i prezydentów miast do zapewnienia maksymalnej dyscypliny za i wyładunkowej. Wszystkie uprzednio powzięte decyzje mające na celu usprawnienie przewozów towarowych obowiązują nadal i muszą być efektywnie realizowane.

Rząd liczy w tym względzie na zrozumienie wielkiej wagi tych problemów przez szerokie rzesze transportowców, na ich ofiarność i zaangażowanie, podobnie jak wszystkich, którzy na co dzień współpracują z organizacjami przewoźnymi.

Transport znajduje się obecnie w trudnym okresie „przewozowego szczytu”, wystronnym dodatkowo przez niesprzyjające warunki atmosferyczne. Stąd też ważnym zadaniem organizacji przewoźnych jest jak najlepsze przygotowanie się do zimy. Prezydium Rządu, oceniając na ogół pozytywnie dotychczasowy stan przygotowań, podkreśliło istotne znaczenie tego rodzaju przedsięwzięć, m. in. o charakterze socjalno-bytowym, które powinny zapewnić odpowiednio warunki pracy w mieszkaniach zimowych kolejarzom, pracownikom transportu samochodowego i drogowego.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło ponownie stan realizacji postanowień wynikających z uchwały V Plenum KC PZPR w sprawie perspektywicznego programu budownictwa mieszkaniowego. Zgodnie z decyzją podjętą przez rząd przed miesiącem, Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska przeprowadziło obecnie bardziej pogłębioną analizę całokształtu zagadnień składających się na prawidłową realizację, obecnie i w na stępnych latach, ustaleń V Plenum. Resort przygotował również projekty odpowiednich decyzji dotyczących dalszego usprawniania działalności w budownictwie mieszkaniowym. Dokumenty te zostaną przedłożone Biuru Politycznemu KC PZPR.

Prezydium Rządu dokonało analizy sytuacji zaopatrzeniowej, jeśli chodzi o papier, tekturę i przetwory papiernicze w 1975 r. Powzięło decyzję mającą na celu upowszechnienie zasad racjonalnej gospodarki tymi deficytowymi artykułami.

Przychylając się do wniosku Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług, Prezydium Rządu rozpatrzyło i zaakceptowało projekty przewidujące utwo-

wienie Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlu Spożywczego w Warszawie. Zjednoczenia Przemysłu Gastronomicznego w Warszawie oraz Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlu Odzieżą w Łodzi. Powołanie do życia tych nowych jednostek organizacyjnych — w ramach posiadanych przez resort etatów — ma na celu usprawnienie systemów zarządzania oraz działalności związanej z ustalaniem prognoz i programów rozwoju, a także z unowocześnieniem pracy w tych działach handlu wewnętrznego.

★

Prezydium Rządu powzięło decyzję, których celem jest zapewnienie prawidłowej realizacji ustaleń przyjętych w trakcie rozmów polsko-austriackich przeprowadzonych w czasie wizyty prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w Austrii, w dniach od 30 września do 3 października br.

Przy pomocy wielkich koncernów

Nowy plan zagospodarowania Amazonii

Rząd brazylijski nakreślił nową politykę, jaką zamierza prowadzić dla stymulowania rozwoju gospodarczego Amazonii. Jak pisze brazylijski korespondent „Le Monde” plan ten przewiduje zagospodarowanie 15 wybranych stref Amazonii.

Zakres tego projektu jest ogromny jeśli się zważy, że chodzi o wykorzystanie bogactw naturalnych obszaru obejmującego największy na świecie system rzeczny, rozciągającego się na powierzchnię 5 mln km kwadratowych i stanowiącego około 60 proc. terytorium Brazylii. Ten nowy projekt jest całkowicie odmienny od polityki rozwoju Amazonii, nakreślonej w okresie kadencji poprzedniego prezydenta Garrastazu Medicei. Nie chodzi już tym razem o utworzenie niewielkich ale licznych ośrodków rolniczych, tzw. agrovilas w Amazonii, wzdłuż wielkiej drogi prowadzącej przez dżunglę na północ kraju, lecz przyciągnięcie wielkich koncernów, co pozwoliłoby na maksymalne wykorzystanie bogactw naturalnych tego regionu przy jednoczesnym respektowaniu równowagi ekologicznej środowiska.

Program rządowy nazwany „Polamazonia” przewiduje eksploatację lasów, rozwijanie hodowli, wykorzystanie energii wód oraz eksploatację bogactw mineralnych. Na obszarze Amazonii zostały odkryte m. in. rudy żelaza, boksytu, manganu oraz tak rzadkich minerałów jak tytan i uran.

Ze swej strony rząd zobowiązał

Prześladowania sił postępowych w Urugwaju

Przeszło 100 urugwajskich więźniów politycznych zamkniętych na stadionie „Silindro” w Montevideo zamienionym przez władze Urugwaju w obóz koncentracyjny, rozpoczęło głodówkę na znak protestu przeciwko nieludzkim warunkom obozowym i okrutnemu traktowaniu ich przez służbę więzienną.

W „Silindro” prześladowane są uczestników strajków robotniczych, przywódców związków zawodowych, domagających się zaprzestania represji i polepszenia warunków bytowych ludzi pracy, a także wykładowców uniwersyteckich, lekarzy, prawników i pracowników innych instytucji państwowych, którzy odmówili podpisania tzw. deklaracji o przekonaniach demokratycznych. Władze urugwajskie dążą w ten sposób do ujawnienia ludzi niewygodnych dla obecnego reżimu. (PAP)

Przy pomocy wielkich koncernów

Nowy plan zagospodarowania Amazonii

Rząd brazylijski nakreślił nową politykę, jaką zamierza prowadzić dla stymulowania rozwoju gospodarczego Amazonii. Jak pisze brazylijski korespondent „Le Monde” plan ten przewiduje zagospodarowanie 15 wybranych stref Amazonii.

Zakres tego projektu jest ogromny jeśli się zważy, że chodzi o wykorzystanie bogactw naturalnych obszaru obejmującego największy na świecie system rzeczny, rozciągającego się na powierzchnię 5 mln km kwadratowych i stanowiącego około 60 proc. terytorium Brazylii. Ten nowy projekt jest całkowicie odmienny od polityki rozwoju Amazonii, nakreślonej w okresie kadencji poprzedniego prezydenta Garrastazu Medicei. Nie chodzi już tym razem o utworzenie niewielkich ale licznych ośrodków rolniczych, tzw. agrovilas w Amazonii, wzdłuż wielkiej drogi prowadzącej przez dżunglę na północ kraju, lecz przyciągnięcie wielkich koncernów, co pozwoliłoby na maksymalne wykorzystanie bogactw naturalnych tego regionu przy jednoczesnym respektowaniu równowagi ekologicznej środowiska.

Program rządowy nazwany „Polamazonia” przewiduje eksploatację lasów, rozwijanie hodowli, wykorzystanie energii wód oraz eksploatację bogactw mineralnych. Na obszarze Amazonii zostały odkryte m. in. rudy żelaza, boksytu, manganu oraz tak rzadkich minerałów jak tytan i uran.

Ze swej strony rząd zobowiązał

Reprywatyzacja przedsiębiorstw w Chile

Prasa argentyńska informuje, że chilijska junta wojskowa przekazała w tych dniach prywatnym właścicielom dalsze 14 przedsiębiorstw należących do państwa. Znalazły się one na liście, na której figuruje już 250 fabryk i innych przedsiębiorstw zwróconych poprzednim właścicielom po obaleniu ludowego rządu w Chile. (PAP)

Trudne bogactwo NRD

(Od własnego korespondenta)

NRD w dużym stopniu może poszczycić się tak poważnymi sukcesami gospodarczymi.

Ogółem w NRD czynnych jest lub uruchamia się właśnie 32 kopalnie odkrywkowe. O tym, jak bardzo jest NRD potrzebny węgiel brunatny i jak skrzętnie wykorzystywany jest on dla potrzeb tego kraju może świadczyć fakt, że w okresie 25-lecia wyeksploatowano już całkowicie 30 kopalni odkrywkowych.

Roczne wydobycie tego węgla wynosi 250 mln ton, co pociąga za sobą konieczność przerzucenia 1 mld m sześciennych ziem. Problem niełatwy, który będzie się jeszcze bardziej pogłębiał (jako że będzie trzeba sięgać po węgiel z coraz większą głębokością). To właśnie spowoduje, iż do 1980 r. ilość przerzuconej ziemi zwiększy się o dalsze 30 proc.

Opuszczone, olbrzymie wyrobiska kopalni odkrywkowych przekazywane są przeważnie gospodarce leśnej. Jest to bez przesady olbrzymie zagadnienie. Opuszczone odkryvky kopalni zajmują w sumie ok. trzysta tysięcy ha. A

co roku nowe kopalnie zabierają dalszych 2.700 ha ziemi, która dotychczas dawała plony, lub pokryta była lasami. W okręgu Cottbus kopalnie odkrywkowe zajmują aż 30 proc. powierzchni.

Rekultywacja tak ogromnych przestrzeni jest niesłychanie uciążliwa. Ziemię wyrobisk są bowiem bardzo zakwaszone, z zawartością związków siarki, ubogie w składniki mogące wyżywić jakąkolwiek roślinność. Przez całe lata nie na tych przestrzeniach, przypominających widoki księżycowe, nie rośnie. Nakładanie na wyrobiska milionów ton ziemi jest, ze względu na ilość potrzebnej do tego ziemi, także praktycznie wykluczone. Aby bowiem pokryć dobrą ziemią 300.000 ha warstwą 60 cm niezbędną do uprawy roślin, trzeba by nawet dwa miliony metrów sześciennych.

Na wydziale melioracyjnym uniwersytetu berlińskiego im. Humboldta, drogą licznych badań i doświadczeń opracowano metodę zw. „dormsdorfska”, umożliwiającą przekształcenie wyrobisk w tereny żłtów zdato-

ne do upraw roślin. Polega ona na tym, że poprzez staranie w wymieszanie ziemi wyrobisk z nawozami mineralnymi oraz popiołem pozostałym w zakładach przemysłowych po spalaniu węgla brunatnego, a zawierającym spore ilości wapna, ziemia odkrywek używa się do uprawy roślin. Proces ten poprzedzony jest badaniami nieurodzajnej ziemi, prowadzonymi według również specjalnej metody.

Prace prowadzone przez naukowców, wspólnie z kombinatem węgla brunatnego „Lauchhammer”, w miejscowości Dormsdorf dały doskonałe rezultaty. Przygotowana w powyższy opisany sposób ziemia dała plony zbliżone do tych, jakie uzyskuje się na żyznych ziemiach.

Tak więc pomimo wszystkich komplikacji i trudności, NRD z powodzeniem wykorzystuje swoje bogactwo — węgiel brunatny, z którego przez zapobiegliwość i skrzętną gospodarkę, uczyniła prawdziwym bogactwem.

HENRYK TYCNER



Skórka chleba

Zamieszczony przed tygodniem na naszych łamach w cyklu „Co o tym sądzicie” felieton, dotyczący marnotrawstwa chleba i innych odpadków żywnościowych, wywołał duże zainteresowanie czytelników. Oto fragmenty listów, które otrzymaliśmy w tej sprawie. Dziękujemy za korespondencję.

Sprawą tą interesuję się od dawna i na niejednym zebraniu partyjnym wnoszę mój plan: w każdym bloku lub domu postawić pojemnik z przykryciem, osobny do chleba i osobny na obojętne. Trzeba by zainteresować jakiś PGR, posiadający suszarnie, żeby w procesie suszenia zabić ewentualne bakterie i nie przenosić chorób. Suszarnie te w okresie zimowym i wiosennym stoją niewykorzystane. Po wysuszeniu odpadów można je zemić i uzyskać wartościową paszę. W miastach mniejszych wystarczy jeden samochód, który będzie opróżniał pojemniki, co drugi lub trzeci dzień. Jeżeli chodzi o miasta większe, należałoby podzielić miasto na sektory i postąpić tak jak w miastach mniejszych. A ponieważ byłoby więcej odpadów trzeba by zainteresować więcej PGR-ów.

EDMUND MAŁECKI
Wągrowiec

Nawiązując do artykułu pt. „Skórka chleba” pominę, że jestem bardzo zajęta muszę napisać o ludziach, którzy prawdopodobnie nie słuchali referatu na XV Plenum KC partii a wykonywana przez nich praca pozostawia dużo do życzenia.

Mieszkam w Poznaniu na Jeżycach przy ul. Długosza. Nie ma w pobliżu piekarni. Zmuszona jestem po pracy chleba kupować w sklepie spożywczym przy ul. Szamarzewskiego. Na nieszczęście sklep ten posiada chleb z piekarni nr 2 PZPP Chleb, ul. Dzierżyńskiego nr 346. Jest on bardzo niesmaczny i zjedzenie kromki pozostałej po dwóch dniach jest wręcz niemożliwe.

Bardzo byłabym wdzięczna, gdyby za pośrednictwem państwa mogła spowodować, by chleb z piekarni nr 2 był „zjadliwy” — i nie trzeba było go wyrzucać. A zmuszona jestem go kupować ponieważ tylko taki jest w sprzedaży w pobliżu mego miejsca zamieszkania.

IRENA WOJTKOWIAK
Poznań

W życiu nigdy nie miałem problemu z chlebem. Zawsze nabywam taki gatunek, jaki mi odpowiada smakowo. Nie jadłem świeżego chleba, bo zdrowszy i smaczniejszy jest 1-3 dniowy. Tak mnie nauczyła. Mojej znajomej marują się całe kuby chleba. Jest niegospodarna. Brak nam mądrych wychowawców. Ich dzieci „zaśmiecają” chlebem klatki schodowe i inne miejsca. Oby im nie zabrakło kiedyś chleba. Niedomoganiem naszym jest wszechubylski brak kultury.

JANINA ŁYCZYŃSKA
Poznań

Należy w społeczeństwie wyrobić poczucie oszczędności i szacunku dla chleba. Może zmniejszyć wagę bochenków do przeciętnego zużycia? Może podawać normę zużycia na dzieci i dorosłych, choć w przybliżeniu? Dozorcom, żeby zachęcić do zbiórki chleba, na leży dać jakąś atrakcję, lub wynagrodzenie, a na pewno się chętnie tym zajmą.

HALINA BĘTKOWSKA
Środa

Pracuję w Poznaniu a mieszkam w miejscowości oddalonej o 73 km. Codziennie też wożę po 1 kg chleba do domu, ponieważ chleb u nas

w Słupcy — jest moim zdaniem prawie niejadalny. Trudno nawet go ukroić ostrym nożem — cały się kruszy i wyla muje. Zaręczam, panie redaktorze, że więcej się przy tym chleba namarnuje niż przy tych kartkach na skórcie. Do kogo się z tym zwrócić — nie wiem, a uwagi do sprzedawczyń — też nie dają rezultatu. Zła jakość chleba jest również przyczyną jego marnotrawstwa.

H. F.
Słupca

W każdym prawie mieszkaniu, a już na pewno w każdym domu, chodzą dzieci do szkoły, które mogłyby te odpady chleba z własnego domu oraz od sąsiadów zanieść do szkoły. Należałoby tam ustawić skrzynie lub inny pojemnik, w którym by ten chleb składano. Może by nadzor nad zbiórką objął harcerstwo, stwarzając sobie przez to fundusz na swoje potrzeby? Łatwiej byłoby przecież odpady te zwozić z około 250 szkół i liceów oraz innych szkół zawodowych i wyższych, niż z około 12 000 domów, znajdujących się w Poznaniu.

IGNACY GÓRZYŃSKI
Poznań

Specjalne pojemniki na resztki żywności, aparat zbytu i dystrybucji, nowe szta by urzędników — to prosta droga do bankructwa całej akcji. Który hodowca będzie miał zaufanie do takiej paszy? Bądźmy przytomni. Bezmyślność, niedbalstwo ludzkie i nie mrawość dystrybucji sprawią, że te skisłe, spleśniałe, zanieczyszczone zawartością popielniczych odpadów, będą najwięcej surowcem do produkcji alkoholu technicznego.

N. N.
Poznań

Chleb oszczędnie spożywany ma bardzo wielkie znaczenie dla gospodarki. Ja chleb przechowuję w torebce plastikowej, bo tak jest zawsze świeży. Wiemy, że chleb na sze mamy i babcie piekły na dwa tygodnie i na cały miesiąc, po kilka bochenków i był jadalny.

CZESŁAW KUBIAK
Wronek pow. Szamotuły

Co robić z chlebem czerszym, aby się nie marnował? Wziąć większy garnek, trochę wody na spód, jakąś układkę aby chleb wody nie dotykał i ostro podparować go około 10 minut. Wyciągam chleb jak świeży. Drobne kromeczki zamaczane w mleczkiem lub z tłuszczem przypiekam na patelni, dowolnie przyprawiam, popijam gorącą herbatą — zdrowe śniadanie, zaopatruję, zwłaszcza to z mlekiem.

Chyba każdy grosz wygospodarowany osobieście, w rodzinie czy w państwie, nie będzie nadmiarem. A ponieważ jest nadmiar marnotrawców, sprawę zbiorników na chleb popieram.

ZOFIA DILLEROWA
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 64-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 30 XI 1974



Mistrzostwa świata w Kinszasie?

Powodzenie, jakim cieszyła się walka bokserka Ali — Foreman w Kinszasie, zachęciło działaczy sportowych Zairu do nowych inicjatyw.

Jak oświadczył przedstawiciel rządzącego, rozpatrywany jest projekt zorganizowania w 1982 r., albo w terminie późniejszym, piłkarskich mistrzostw świata w tym kraju. Po raz pierwszy mistrzostwa w tej dyscyplinie sportu odbyłyby się na kontynencie afrykańskim.

Stadion narodowy w Kinszasie może pomieścić 100 tys. widzów. W najbliższych latach przewiduje się budowę 6-8 nowych obiektów. Największy stadion będzie mógł pomieścić 200 tys. widzów. (PAP)

Jak długo „chude” lata sportu w Obornikach?

Sport zorganizowany ma w Obornikach ponad półwieczną historię. Tradycje tamtejszej Gwardii, Unii i Spójni kontynuują teraz Sparta — jedyny klub w tym 11-tysięcznym mieście. Jego sympatycy z leżką w oku wspominają czasy, gdy leżył się on nie tylko w Wielkopolsce.

Oborniczcy piłkarze — grając wiele lat w lidze okręgowej — stanowili groźny zespół nawet dla drużyn wyższych klas, które przegrywały tam mecze o Puchar Polski. Silne sekcje tworzyli kiedyś bokserzy, lekkoatleci, tenisiści stołowi i szachiści. Właśnie w obecnej Sparcie stawał pierwszy krok m. in. dyskobol, olimpijczyk z Rzymu — Zenon Begier, a także piłkarz, grający teraz w poznańskim Lechu — Stanisław Manicki. Po latach wielu osiągnięć nastąpił jednak lata „chude”, co z pewnością nie należy do przypadków odosobnionych w sporcie, tylko zastanawiające jest, iż trwają one już chyba zbyt długo.

Obecna sytuacja trzech prowadzonych przez Spartę sekcji nie budzi entuzjazmu. W najwyższej klasie rozgrywek występują piłkarze ręczni, którzy przysporzyli klubowi największy splendor, awansując dość szybko z klasy A do... II ligi państwowej. Bez punktów i z bagażem bramek oddali oni drużyny walczące teraz nawet w ekstraklasie, ale radość trwała krótko. Brak hali i odejście kilku czołowych zawodników spowodowało jednak degradację do ligi międzywojewódzkiej, w której po jesiennej rundzie tegorocznych zmaganiach zajmują oni w tabeli... ostatnie miejsce. Honor tej dyscypliny ratują jedynie juniorki, ambitnie walczące o mistrzostwo ligi wojewódzkiej (po I rundzie są na 2 miejscu).

Na dobrej natomiast drodze do uzyskania utraconego prestiżu są piłkarze nożni. Zespół został mocno odnowiony i zupełnie dobrze radzi sobie teraz w klasie międzypowiatowej. Istnieje nawet szansa wywalczenia przez nich awansu, o ile w rewanżowej rundzie (dotych

Na półmetku piłkarskiej II ligi

Olimpia — dobrze Warta — fatalnie

Rozgrywki II ligi piłkarskiej dobiegły półmetka. Na czele dwóch grup znalazły się zespoły o bogatych tradycjach, byli I-ligowcy: północnej — Widzew Łódź, a południowej — Stal Rzeszów.

Poznań posiada w II lidze dwóch reprezentantów: Olimpię i Wartę. Gwardziści po dłuższej przerwie awansowali do tej klasy rozgrywek. Szczególnie przyznajemy, że przed rozpoczęciem rundy jesiennej nie oczekiwaliśmy wielu niespodzianek od drużyny gołęciń-

skiej. Głównie z powodu dość zaawansowanego wieku sporej grupy zawodników.

Okazało się jednak, że mieszanka rutyny i stopniowo wprowadzanych do zespołu młodych piłkarzy, stanowiła wcale niezły monolit. Przez wiele kolejek spotkań o ligowe punkty beniaminek pozostawał jedyną drużyną bez porażki. Nie jeden raz pisało o Olimpii jako o rewelacji jesieni. Dla podtrzymania tej opinii zabrakło skutecznej końcówki, czemu jednak nie można się chyba dziwić. Olimpia miała w roku 1974 wyjątkowo wyczerpujący sezon, a mimo to zrealizowała wcześniej postawione zadania, a więc: awans do II ligi i zajęcie możliwie dobrej lokaty w tabeli przed rozgrywkami rundy wiosennej.

Ostatecznie gwardziści uplasowali się na siódmym miejscu gromadząc 16 punktów, różnica bramek 17-11. Więcej bramek od Olimpii zdobyły tylko zespoły: Stoczniowca (22) i Lechii (20), lepszą obroną zaś dysponowały: Widzew i Lechia po 9 bramek straconych oraz Avia (10).

Piłkarze gołęcińscy we wszystkich liniach dysponowali dość wyrównaną grupą zawodników. Niemal w każdym meczu dobrze grał bramkarz Kahle, w obronie Grzeskowiak i Mularczyk, a w ataku Wojtkowiak i Kolat (choć tego piłkarza stać na pewno na więcej). Nieco ustępowała swym kolegom z ataku i defensywy pomoc. Zawodników tej linii stać na lepszą grę. Z innych piłkarzy, których oglądaliśmy na boisku, ciekawym graczem jest Maciejewski. Gdyby mógł normalnie trenować zapewne byłby znacznie bardziej przydatny dla zespołu niż dotychczas. Bramki dla Olimpii zdobyli: Wojtkowiak 5, Kolat 4, Maciejewski i Melero-wicz po 2 oraz Gołaszewski, Marcinkowski, Mularczyk i Wojciechowski po 1.

Trudno choć jedno dobre słowo powiedzieć o Warcie. „Zieloni”, którzy z największym trudem utrzymali się w II lidze w sezonie 1973/74, gwałtownie odmłodzili swój zespół. Jeszcze w pierwszych spotkaniach remisowanych, lub przegrywanych różnicą jednej bramki łudziliśmy się, iż Warta zdobędzie się na walkę o pozycję w środkowych rejonach tabeli. Nic z tego.

O fatalnej wręcz passie War

ty świadczą rezultaty. Jeden mecz wygrany (i to na wyjeździe ze Stalą Stocznia w Szczecinie) oraz trzy remisy (z Zawiszą, Avią i Ursusem), ostatnie miejsce w tabeli z 5 punktami przy różnicy bramek 4-24 (!). Warta zdobyła najmniej bramek (strzelcy: Dominiczak, Krasowski, Kaczmarek i Pomoryn), a najwięcej straciła. Od przedostatniej w tabeli ligowej Polonii Warszawa dzie-li „zielonych” aż 5 punktów.

Jedynę czego nie można odmówić Warcie to ambicji, ale to o wiele za mało, aby utrzymać się w II lidze. Do spraw związanych z zespołem piłkarskim „zielonych” powrócimy zresztą w najbliższych dniach. Zaprezentujemy czytelnikom spore fragmenty listów i wypowiedzi, jakie wpłynęły do naszej redakcji w związku z komentarzem pt. „Co dalej z Wartą?”.

A. K.

Liga stadionów

A oto „Liga stadionów” po rozegraniu zaległych spotkań piłkarskiej ekstraklasy:

	1	2	3	4
1. Ruch	9	115	111	226
2. Arka	8	109	104	213
3. Szombierki	8	112	99	211
4. Gwardia	7	104	100	204
5. Pogoń	7	103	95	198
6. Zagłębie	7	99	98	197
7. Śląsk	7	97	97	194
8. Górnik	7	100	93	193
9. GKS Tychy	7	101	92	193
10. ROW	7	98	93	191
11. Legia	7	102	92	184
12. Stal	6	90	83	173
13. Lech	6	88	74	162
14. ŁKS	6	82	80	162
15. Wisła	6	83	74	157
16. Polonia	6	80	70	150

1 — ilość spotkań, 2 — organizacja, 3 — publiczność, 4 — suma.

Hokej na trawie

Dwudniowy maraton w hali nr 20 MTP

Dzisiaj w hali nr 20 MTP przy ul. Śniadeckich rozpocznie się 2-dniowy halowy turniej kwalifikacyjny seniorów w hokeju na trawie. Oprócz gospodarzy imprezy udział w niej wezmą reprezentacje miast: Gniezna, Katowice, Łódź, Toruń i Wrocławia.

Turniej stanowi ostatni sprawdzian przed ustaleniem składu kadry, która przygotowywać się będzie do startu w eliminacjach Halowego Pucharu Europy (1-3. II 1975) o czym ostatnio szerzej informowaliśmy. Tuż bowiem po zakończeniu poznańskiej imprezy 16 laskarzy wyłonionych przez trenerów H. Sochółka i H. Marcę uda się na pierwsze z serii grupowań do Sienianowic (4-19. XII br.), a potem do Erfurtu na halowy turniej reprezentacji państw demokratycznych (20-22. XII).

Dzisiaj mecze, trwające 2x15 mi-

Siatkówka

Porażki wielkopolskich II-ligowców

Komplet porażek zanotowały zespoły siatkarek i siatkarzy wielkopolskich w ostatniej kolejce rozgrywek II ligi. Siatkarki Energetyka uległy w Gdańsku Geda-ni 0:3 i 2:3. Zajmują one przedostatnie VII miejsce w tabeli mając tylko 1 pkt. i stosunek setów — 7-17. Przegrały także obydwie zespoły męskie: Posenia u siebie z liderem Stoczniowcem 2:3 i 0:3, a Calisia z AZS-em II w Olsztynie i to dwukrotnie 0:3. Na dziesięć zespołów startujących w II lidze Posenia jest siódmą z 4 pkt., sety 18-22, a Calisia ósmą 4 pkt., sety 17-23.

W sobotę i niedzielę Posenia i Calisia grają u siebie. Posenia zmierzy się z outsiderem AZS-em Gdańsk, a Calisia podejmie drużynę czołowej tabeli AZS Warszawa. Natomiast siatkarki Energetyka grać będą w Słupsku z Czarnymi, zajmującymi czwartą lokatę.

Lepiej wiedzie się naszym siatkarkom w lidze międzywojewódzkiej. Prowadzą Budowlani z 9 punktami, sety 29-10 mimo porażki z Zawiszą II 2:3. Przemysław jest piątą 6 pkt., sety 20-18, a AZS Poznań przedostatni (ósmą) 2 pkt. i sety 13-31. (ad)

x dalekopisem x

W meczu koszykówek kobiet o Puchar Europy, ŁKS zremisował z Maricą Płowdiw (Bułgaria) 64:64 (32:32).

W spotkaniu o Puchar Europy w koszykówce mężczyzn, Wisła Kraków pokonała Alvik Sztokholm 94:87 (50:39).

W rewanżowym meczu hokeja na lodzie (rozegranym awansem z drugiej rundy) ŁKS pokonał Unie Oświęcim 5:3 (1:4, 4:3, 0:0).

W meczach I rundy Pucharu Zdobywców Pucharów koszykarzy uzyskano następujące rezultaty: Dukla Olomuniec — Jugoplastika Split 82:84 (40:43), AEK Ateny — CSKA Sofia 87:85 (49:45), Maccabi Ramat Gan — VS Bologna 114:94 (56:48), RT Antwerpia — Solna (Szwecja) 93:67 (49:33).

W towarzyskim meczu hokeja na lodzie zachodniobolszoińska drużyna BSC wygrała z Dynamo Weiss-wasser 3:2 (1:0, 1:0, 1:2).

„WYBACZ I ŻEGNAJ” — to barwny film produkcji radzieckiej, liryczna, nie pozbawiona komediowych i melodramatycznych wątków, osadzona w realiach współczesnej wsi opowieść o kobiecie która — opuszczona przez męża — wychowuje troje dzieci.

Reżyserem tego filmu jest Witalij Mielnikow, mający w swoim dorobku znane z naszych ekranów pozycje „Naczelnik Człotki” i komedię „Siedem dziewczyn kaprala Zbrujewa”. Grają tu znani komicy aktorzy: Ludmiła Zajcowa jako pełna temperamentu, urzekająca kobiecością Szura, Michail Kononow w roli męża-lek-koducha i Oleg Jefremow — „ten trzeci”.

Film „Wybacz i żegnaj” prezentuje rodzaj kina, który zawsze pozyskuje widzów. Przeżywając losy ukazanych tu bohaterów, zrozumiałe i bliskie, widzowie znajdują w nim szeroki wachlarz wzruszeń i emocji, a jednocześnie pełen treści, woglony obraz współczesnego życia. Nie stroni od codzienności, nie wstydi się uczuć prostych, potocznego sposobu myślenia. I z całej tej niby szarości wyłania się nadszarpnięte soczyste i barwne widowisko, które ogłoda się z prawdziwą przyjemnością. To film traktujący przedstawioną dramę serio ale z komediowym dystansem, przyprószony trochę smutkiem i ironią. To film, który na ekranie żyje, fermentuje, kipi...

„AFERZYSTA”. Fabułę tego filmu oparto na powieści lotewskiego pisarza Pavla Rozita z roku 1928. Opowiada ona o aferze, pewnego przedsiębiorcy budowlanego, która wydarzyła się na Łotwie w latach dwudziestych i odbiła się głośnym echem w kraju. Film ten nie jest jednak jedynie kryminalną opowieścią o przemyślowcu Cepłisie, lecz przedstawia także szeroką panoramę życia sfer burżuazyjnych Łotwy z tamtego okresu.

— „Ogląda się to kino bez konieczności angażowania się w walkę — stwierdził Bogumił Drodowski w tygodniku „Film” — ale że fascynujący jest jej przebieg, ogląda się jak dobry mecz, błyskotliwy, wartki, z odpowiednim klimatem świata, który mi-nął”. (kos)



NIEDZIELA 1 XII

7.30 — Programy rolnicze; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.30 — „Antena”; 10.50 — „W misji specjalnej”; 11.30 — „Z kamerą w Konopnicy”; 12.55 — „Na własnej skarpie” — reportaż filmowy; 13.35 — W starym kinie — „Dwaj sławni kowboje”; 14.30 — Tele-zabawa dla dzieci — „Co to jest”; 15.10 — „Nie tylko dla pań”; 15.25 — „Lektury Pegaza”; 15.50 — „Łódź Warszawska”; 16.30 — „Toto-Lotka”; 17.10 — „Refleksje obywatelskie”; 17.25 — „Postaw się, nie zastaw się”; 18.10 — „Sprawozdanie magazynu sportowy”; 20.20 — „Dobranoc dla dorosłych”; 20.25 — „Gwiazdy mówią”; 20.25 — „Puc-cini” — film ser. prod. wolskiej (II); 21.30 — „Gwiazdy siedzą w stołach”; 22.25 — „Informacyjny magazyn sportowy”.

14 — „Słowo racjonalne” — program publ.; 14.30 — Gra Reprerentacyjna Orkiestra Mary-

narki Wojennej w Gdyni; 15 — „Spotkanie nad Dnieprem”; 15.30 — „Sport i zabawa”; 16.30 — „Ma-gazyn lotniczy”; 17 — „Poczekaj, powiem ci” — czechosł. program rozrywkowy; 17.55 — „Świat, oby-czaj, polityka”; 18.25 — „Ojciec Goriot” — III odc. pt. „Wautrim” — film ser. prod. ang.; 20.20 — „Galowy wieczór gwiazd” — pro-gram rozrywk. TV węgierskiej; 22.15 — „Łoża” — program publ.; 22.55 — Klub Filmowy — „Naj-piękniejszy wiek” — czechosł. film fab.

PONIEDZIAŁEK 2 XII

15.50 — NURT — Nauki polityczne: „Światowy proces rewolucyjny jako wynik determinu-jący współczesne stosunki między narodowe”. Wykład prof. dr. J. Gołębiowskiego; 16.40 — „Zwierzyniec” (kol.); 17.30 — „Echo stadio-nu”; 17.55 — „Śladem dokonania”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Z cyklu: „Szare na złote” — „Mam po-mysł”; 20.20 — Teatr TV — Jerzy Wawrzak: „Patron dla bocznej ulicy”. Reżyseria i real. — Tadeusz Woronickiewicz; 21.20 — „100 górniczych dni”; 21.40 — „Nie zapomnij mnie” — popularne me-lodie w wykonaniu Romualda Naruszewicza — trąbka (kol.); 22.05 — „Dziecko w świecie do-rośliwych”; 22.55 — „Oferty”.

17.15 — „Program II proponu-je”; 17.25 — „Gra i śpiewa braska kapela podwórkowa” — program TV CSRS; 18 — „Za kie-równicą”; 18.30 — „Pięć wieków malarstwa”; odc. I „Renesans”; odc. II „Barok” — film prod.

NRD (kol.); 18.55 — Muzyka hisz-pańska: Roman Jabłoński — wio-lonczela, Jerzy Marchwiński — fortepian; 20.20 — „Sport u sąsiedów” (kol.); 21.20 — „Pięć minut zbrodni” — wg i czechosł. fil-my animowane (kol.); 21.40 — „24 godziny” (kol.); 21.50 — „Oto muzyka” — program rozrywk. TV NRD (kol.); 22.45 — NURT — Na-uki polityczne.

WTOREK 3 XII

1 9.05 i 20.20 — „Arsen Lupin”, film serijny produkcji franc. (kol.); 11.40 — „Fucini”; odc. II filmu ser. prod. wł.; 15.55 — Cen-tralna akademika z okazji „Dnia Górnika” — transmisja z Zabrza (kol.); 17.45 — Dla dzieci: „Kra-kowskie gołębie” — z cyklu „Le-gendy z wiślanego brzegu”; 17.55 — „Studio Telewizji Młodych”; 18.15 — „Panorama Lubuska”; 18.35 — „Eureka” — magazyn po-pularno-naukowy (kol.); 19.05 — „Przypomnamy, radzimy...” 21.15 — Wiadomości sportowe (kol.); 21.25 — „Pamiętki z Polski” (kol.); 21.55 — „Claudio Villa w Warsza-wie” — program rozrywk.; 22.25 — „Popijając „Zubera”.

17 — Język angielski, I. 10, kurs podst.; 17.30 — Dla młodych widzów — „Tylko dla zaste-powych”; 18 — Wiedza i film — „Muzyka ludowa” (kol.); 18.45 — Jazz Jamboree — fragment kon-certu z Festiwalu; 20.20 — „Za-praszamy na wtorek” — program rozrywk. (kol.); 20.50 — „24 godzi-ny” (kol.); 21 — Język niemiecki, I. 8; 21.25 — „Pieśń Solveigi” — film ser. prod. fińskiej, odc. I.

ŚRODA 4 XII

10 i 20.20 — „Dzwony pana Młacena” — film fab. prod. CSRS; 15.50 — NURT — Psycho-

logia: „Parcjalne opóźnienie roz-woju uczniów jako przyczyna ich trudności w nauce”. Wykład dr. Barbary Sawy; 16.40 — Dla młodych widzów — „Latający Holen-der”; 17.10 — „Informacje — To-wary — Propozycje”; 17.20 — Lo-sowanie Małego Lotka; 17.30 — „Hańba” — film dok.; 18 — Teatr w domu, odc. I pt. „Łobuz”; — film prod. jugosł.; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Węgiel” — pro-gram dok.; 21.05 — Wiadomości sportowe (kol.); 21.15 — „Koncert z pióropuszem”; „Barburka 1974” — program rozrywk.

2 17.10 — Język francuski, I. 32, cz. II; 17.40 — Z cyklu: „We-drówki po Polsce”; „Kształty soli” (kol.); 18.10 — Kino Miniatur — w programie filmy kanadyjskie animowane i eksperymentalne; 18.55 — „W królewskim ogrodzie” — popularne arie i duety operet-kowe śpiewają Barbara Nieman i Ryszard Tarasiewicz (kol.); 20.20 — „Informator turystyczny”; 20.50 — „Barburka w porębie” — rep.; 21.20 — „24 godziny” (kol.); 21.30 — „Fachowcy” — adaptacja opo-wiadań Stanisława Brodzkiego; 22 — NURT — Psychologia: „Parcjalne opóźnienie rozwoju uczniów jako przyczyna ich trud-ności w nauce”. Wykład dr. Bar-bary Sawy; 22.30 — Język angiel-ski, I. 10, kurs podst.

CZWARTEK 5 XII

1 8.25 i 20.20 — „Ostatnia eti-da” — film fab. prod. USA (kol.); 16.40 — „Ekran z bratkiem”; 17 — Remanent w stodole czyli Ro-siewicz — siol; 18 — „Sport w osie-dlach”; 18.20 — „Anatomia sukcesu”; 19 — TEST — „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”; 19.15 — „Przypomnamy, radzimy...” 21.55 — Wiadomości sportowe (kol.); 22.05 — „Czym żyje świat”.

1 17.25 — Język rosyjski, I. 9, kurs I stopnia; 17.55 — Dla młodzieży — „Siedem nauk”; 18.25 — „Dwa oblicza cyrku” — radz. program cyrkowy (kol.); 19 — „Ka-lejdoskop sportowy” (kol.); 20.20 — „Giselle” — balet do muzyki Adolphe Adama — program TV CSRS (kol.); 21.10 — „24 godziny” (kol.); 21.20 — Język francuski, I. 32, kurs I stopnia; 21.50 — „Elż-bieta, królowa Anglii”, odc. III pt. „Cień w blasku słońca” — film ser. prod. ang. (kol.).

PIĄTEK 6 XII

1 7.35 — „Minał dzień” — radz. film fab.; 15.50 — NURT — Filozofia: „Społeczeństwo a jednostka w marksizmie”. Wykład prof. dr. Tadeusza Macieja Jaroszewskie-go; 16.40 — „Pora na Telefo-ra”; 17.15 — „Turystyka i wypo-czynek”; 17.40 — Dla młodzieży — „Propozycje”; 18.05 — „Poradnia Młodych”; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Fakty, opinie, hipotezy”; — „Królewski kurhan”; 20.20 — Teatr TV — Gustaw Morcinek: „Pokład Joanny”. Reżyseria — Andrzej Przybylski; 21.45 — „Pa-norama”; 22.25 — Wiadomości spor-towe; 22.35 — „Spotkanie z Anitą Dymśówną” — recital piosenkar-ski.

2 17.15 — Język niemiecki, I. 9, kurs podst.; 17.40 — „Porty na nitee” — program publ.; 18.10 — Mała encyklopedia zwierząt, odc. 24 pt. „Wielbiada” — film franc. prod. ser. (kol.); 18.45 — Roberta Schumann IX Symfo-nia d-moll opus 120 — gra Orkie-stra Symfoniczna Rozgłośni Ra-dioowej w Lipsku. Dyryguje Her-bert Kegel (kol.); 20.20 — „Re-kreacja i wypoczynek”; 20.35 — „Bariera wspomnień” — rum. film (od 15. I. kol.); 22.10 — „24 godzi-ny” (kol.); 22.20 — TEST — „Te-lewizyjny Słownik Ekonomiczny”;

22.35 — NURT — Filozofia: „Sprze-czność a jednostka ludzka w marksizmie”. Wykład prof. dr. Tadeusza Macieja Jaroszewskie-go; 23.05 — Język rosyjski, I. 9, kurs I stopnia.

SOBOTA 7 XII

1 9.30 — „Bariera wspomnień” — rum. film fab. (kol.); 14.35 — „Program I proponuje”; 15.10 — „Redakcja Szkoła zapowiada”; 15.20 — „Z koszar i poligonów”; 15.40 — „Telewizyjny Informator Wydawniczy”; 16.10 — Dla młodych; 16.35 — „Sobótka”; 16.55 — „Przewodnik Młodego ducha”; 17.20 — „Vera Cruz” z cyklu: „Brzydota nieznana” (kol.); 17.45 — „Koloratura prze-boje Bogny Sokorskiej”; 18 — „Światłoczuły notatnik”; 18.30 — „Pegaz”; 20.20 — „Fatalny list”; ang. film fab.; 22.25 — Wiadomości sportowe; 22.40 — „Studio Ser-per Nova” — program rozrywk.

1 16.50 — „Siedź to nie rzyba” — program publ.; 17.20 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — „Wspom-nienia z przyszłości” — film dok. prod. RFN (kol.); 20.20 — Spotka-nie ze sztuką — „Grafika nie ty-lko ze sztuki”; 21.05 — „Igras-ko prasowa” (kol.); 21.05 — „Igras-ki miłosne” — film baletowy prod. TV ZSRR (kol.); 21.25 — „24 go-dziny” (kol.); 21.35 — Z kamerą przez świat, z serii: „Kraina i lo-patka”; 21.40 — „Korsyka”; 21.45 — „Normandia”; 22.25 — Wieczór autorski — An-drzej Kurylewicz.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.30 i 20.30 — program Monitor — 19.30 i 20.30 — program 1 TV Technikum Rolnicze-go w niedzielę o godz. 6.30; w ponie-dziątek o godz. 12.45; w wtorek i czwartek i sobotę o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek o godz. 6.30 i 12.45. (b)

LUDZIE NA MEDAL



Pomysł miastem dobrego handlu" — taki tytuł nosi wydrukowany w "Głosie Wielkopolskim" z dnia 29 września 1970 roku artykuł pocztujący podjęty przez naszą redakcję — wspólnie z ówczesnym Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu, przy współudziale Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu — kampanię pod nazwą **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI**.

Zaczęliśmy od sondaży mających na celu wychwycenie nieuzasadnionych braków zaopatrzeniowych. Pomagali nam w tym, swoimi uwagami, także Czytelnicy. Od początku podejmowaliśmy też na naszych łamach cykle publicystyczne, dotyczące doskonalenia obsługi klientów oraz sumego handlu i gastronomii stosownie do wymagań stawianych Poznaniowi jako miastu targów i zgodnie z zasadami programu rekonstrukcji organizacyjno-technicznej handlu, inspirowanej przez resort.

W późniejszym okresie podejmowaliśmy też w naszych publikacjach problemy modernizacji sieci handlowej Poznania, omawiającmy ekonomiczne i organizacyjne pożywania poszczególnych przedsiębiorstw handlowych.

Najważniejszym przedsięwzięciem organizacyjnym w ramach kampanii **HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI** było opracowanie i wdrożenie form współzawodnictwa załóg placówek handlowych i gastronomicznych o medale i dyplomy „HZJ”, które po raz pierwszy wręczaliśmy wiosną 1971 roku. Współzawodnictwo to spotkało się z uznaniem resortu i naśladownictwem (m. in. w Szczecinie). W bieżącym roku rywalizacja o **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI** została przez ministra upowszechniona w całym kraju. Jest to dowód, że podjęta przez nas inicjatywa spełnia swoje zadanie.

Na czym to współzawodnictwo o medal polega? Jest to rywalizacja zespołów z własnymi, wcześniejszymi wynikami, doskonalenie pracy.

W ocenach komisji brane jest pod uwagę wiele czynników wpływających na dobrą pracę załóg. Podstawowe kryteria to po-

ziom obsługi, kwalifikacje i doświadczenia pracowników, wygląd lokalu, zaopatrzenie, wyniki ekonomiczne.

W latach 1970-73 w naszym współzawodnictwie brały udział tylko sklepy i zakłady gastronomiczne z terenów Poznania. W ubiegłym roku po raz pierwszy wstąpiły w konkursowe szranki placówki z 10 powiatów województwa. Od 1973 roku współzawodnictwo objęło już wszystkie handlowe i gastronomiczne jednostki, działające zarówno w Poznaniu, jak i w województwie.

Do roku ubiegłego przyznano w Poznaniu 71 medali „HZJ” oraz 61 dyplomów, a w województwie po raz pierwszy przyznano w ubiegłym roku 20 medali i 14 dyplomów. Łącznie mieliśmy więc dotychczas 91 medalistów, co stanowi ciągle jeszcze promille w porównaniu do całej sieci handlowej w regionie.

Wszyscy wyróżnieni pracowali dotychczas należycie. Poznaniacy przyzwyczaili się już zapewne do tego, iż medal **HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI** umieszczony w sklepie czy w jego witrynie jest gwarancją dobrej obsługi. Trzeba tutaj dodać, że praca wyróżnionych sklepów i zakładów gastronomicznych stale jest sprawdzana przez komisję współzawodnictwa i, jak dotychczas, nie było placówki, której odebrano medal. Oby wszyscy nowi posiadacze medali tak samo wzięli sobie do serca wyróżnienie jak dotychczasowi laureaci.

Za rok 1974 komisję współzawodnictwa przyznały 58 medali dla załóg sklepów i zakładów gastronomicznych na terenie województwa i 19 w Poznaniu. Przyznano też 4 indywidualne wyróżnienia z nagrodami pieniężnymi dla kierowników sklepów, których warunki, przede wszystkim lokalowe, nie pozwalały na przyznanie medali. Dyplomem z nagrodą pieniężną wyróżniono też jedną brygadę transportową pracującą w handlu. Przyznano również 65 dyplomów.

Listę placówek, których załogi otrzymały wyróżnienie we współzawodnictwie o **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI** zamieszczamy niżej.

DZIELNICA STARE MIAS-

TO: ● Sklep spożywczy PSS „Społem” nr 17, ul. Ratajczaka 20; ● Sklep wókienniczy PSS „Społem” nr 347, al. Marcinkowskiego; ● Stołówka PSS „Społem” nr 12, al. Stalingradzka; ● Sklep warzywniczy Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej (WSO) nr 17, ul. 27 Grudnia 9; ● Sklep radiowo-telewizyjny ZURIT nr 29, ul. Ratajczaka 44; ● Sklep odzieżowy WPTO nr 65, ul. Dzierżyńskiego 13; ● Sklep odzieżowy WPTO nr 67, ul. Wrocławska 23; ● Sklep wókienniczy WPTO nr 25, Stary Rynek 95; ● Sklep wókienniczy WPTO nr 8, ul. Czerwonej Armii 27; ● Bar Mleczny „Mewa” PPPG, pl. Wolności 1; ● Sklep drogerijny Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „Arged” nr 80, ul. Czerwonej Armii 35;

DZIELNICA WILDA: ● Sklep spożywczy WPHS nr 194, ul. Osinowa 12/14; ● Sklep warzywniczy WSO nr 70, ul. Dzierżyńskiego 102;

Indywidualne znaczki **HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI** wraz z nagrodami pieniężnymi otrzymali kierownicy placówek: ● Sklepu spożywczego GS Koszkowo, pow. Gostyń; ● Sklepu spożywczo-przemysłowego GS nr 1, Koszuty pow. Środa; ● Sklepu Przedsiębiorstwa Państwowego „Foto-Optyka” nr 37, Trzcianka, ul. Kościuszki 1; ● Sklepu sportowego WSS „Społem” nr 27, Trzcianka, ul. Sikorskiego 10.

Dyplomem „HZJ” z nagrodą pieniężną wyróżniona została brygada transportowa Sylwestra Dębowskiego z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego.

Dyplomy uznania za uczestnictwo w konkursie o **HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI** otrzymały załogi następujących placówek:

W WOJEWÓDZTWIE

POWIAT CHODZIEŻ: ● Sklep meblowy WPHM nr 11, Chodzież, ul. Ujska 3; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 38, Chodzież, pl. Komuny Paryskiej;

POWIAT CZARNKÓW: ● Sklep wókienniczy WSS „Społem” nr 14, Czarnków, ul. Putza 4; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 24, Czarnków, ul. Putza 1;

POWIAT GNIEZNO: ● Sklep meblowo-motoryzacyjny GS nr 43/45, Klecko, ul. Marchlewskiego 24;

POWIAT KALISZ: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 18, Kalisz, ul. Barbary i Bogumiła 19; ● Sklep artykułów gospodarstwa domowego WSS „Społem” nr 10, Kalisz, ul. Śródmiejska 13;

POWIAT KEPNO: ● Sklep

spożywczo-przemysłowy GS nr 8, Słupia; ● Sklep warzywny WSS „Społem” nr 27, Kepno, ul. Sienkiewicza 1;

POWIAT KOŁO: ● Sklep WSS „Społem” nr 3, Koło, pl. PZPR;

POWIAT KONIN: ● Sklep winno-cukierniczy WSS „Społem” nr 43, Konin, al. 1 Maja; ● Rolniczy Dom Towarowy GS, Konin, ul. Armii Czerwonej 1/3;

POWIAT KOŚCIAN: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 17, Kościan, ul. Bohaterów Stalingradu;

POWIAT KROTOSZYN: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 18, Krotoszyn, ul. Zaczysze; ● Sklep tekstylny WSS „Społem” nr 5, Krotoszyn, ul. Armii Czerwonej;

POWIAT LESZNO: ● Sklep pasmanteryjny WPTO nr 623, Leszno, ul. Westerplatte; ● Bar dworcowy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego, Leszno, Dworzec PKP;

POWIAT NOWY TOMYŚL: ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 10, Nowy Tomyśl, ul. 3 Stycznia; ● Sklep spożywczy WPHS nr 1, Grodzisk, pl. Św. Anny 2; ● Sklep tekstylny WSS „Społem” nr 1, Grodzisk, ul. Szeroka;

POWIAT OSTROW: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 5, Ostrow, ul. Świerczewskiego 15; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 15, Czekanów;

POWIAT OSTRZESZÓW: ● Sklep pasmanteryjny WSS „Społem” nr 11, Ostrzeszów, ul. Świerczewskiego 5; ● Sklep spożywczy GS nr 1, Mikstat, Rynek 17;

POWIAT PLESZEW: ● Sklep warzywniczy WSS „Społem” nr 7, Pleszew, ul. Sienkiewicza 2; ● Sklep papierniczo-zabawkarski WPHAPIS nr 75, Pleszew, ul. Sienkiewicza 16;

POWIAT POZNAŃ: ● Sklep kosmetyczny WSS „Społem” nr 149, Swarzędz, Rynek 4/5; ● Sklep drogerijny GS nr 10, Bojanowo, Rynek;

POWIAT SŁUPCA: ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 12, Słupca, pl. Wolności 13; ● Sklep spożywczy GS nr 4, Kąty;

POWIAT ŚREM: ● Sklep winno-cukierniczy WSS „Społem” nr 41, Śrem, ul. 20 Października 4; Sklep radiowo-telewizyjny ZURIT nr 90, Śrem, ul. Poznańska;

POWIAT ŚRODA: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 32, Środa, ul. Szosa Kórnicka; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 4, Winnogóra;

POWIAT TUREK: ● Sklep spożywczy WPHS nr 15, Turek, ul. Kąckowskiego; ● Sklep konfekcyjny WSS „Społem” nr 7, Turek, ul. Kaliska;

POWIAT WĄGROWIEC: ● Sklep spożywczy WPHS nr 159, Wągrowiec, ul. Paszko-

wa 9; ● Sklep „Foto-Optyka” nr 28, Wągrowiec, ul. Armii Czerwonej 20; ● Sklep spożywczy GS, Wiatrowo;

POWIAT WOLSZTYN: ● Sklep meblarski WPHM nr 30, Wolsztyn, ul. Powstańców Wielkopolskich 36; ● Sklep meblarski WPHM nr 30, Wolsztyn, ul. Powstańców Wielkopolskich 36; ● Sklep spożywczy WPHS nr 1, Wolsztyn, ul. 5 stycznia 12;

POWIAT WRZEŚNIA: ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 12, Września, pl. 1 Maja 22; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 60, Września, ul. Sienkiewicza 21;

MIASTO PIŁA: ● Sklep z artykułami gospodarstwa domowego „Arged” nr 150, ul. Walki Młodych 10; ● Sklep cukierniczy WSS „Społem” nr 51, pl. Powstańców Wielkopolskich; ● Sklep odzieżowy WPTO nr 807, ul. Bohaterów Stalingradu; ● Sklep pończoszniczy WPTO nr 814, ul. Bieruta 5; ● Spółdzielczy Dom Handlowy, stoisko koszul i galanteria skórzana WSS „Społem”, ul. 1 Maja;

W POZNANIU

DZIELNICA GRUNWALD: ● Sklep warzywniczy PSS „Społem” nr 217, ul. Ciesielska 2c; ● Sklep elektro-techniczny WPHU „Arged” nr 23, ul. Głogowska 60; ● Sklep wókienniczy WPTO nr 80, ul. Głogowska 57; ● Kawiarnia „Regionalna” PPPG, ul. Głogowska 72;

DZIELNICA JEŻYCE: ● Sklep elektrotechniczny PSS „Społem” nr 311, ul. Kraszewskiego 3; ● Bufet PSS „Społem” nr 17, ul. Kraszewskiego 21; ● Sklep warzywniczy WSO nr 42, ul. Dąbrowskiego 92; ● Sklep rybny Centrali Rybnej nr 2, ul. Dąbrowskiego 47; ● Sklep upominkarski WPHAPIS nr 14, ul. Zwierzyniecka 12; ● Restauracja „Piracka” PPPG, Park Solacki;

DZIELNICA STARE MIASTO: ● Sklep spożywczy WPHS nr 75, pl. Wolności 10; ● Powszechny Dom Towarowy, stoisko VII z ubraniami męskimi, ul. Mielżyńskiego 14; ● Powszechny Dom Towarowy, stoisko II/5 z artykułami dekoracyjnymi, ul. Mielżyńskiego 14; ● Sklep tekstylny WPTO nr 2, ul. Dzierżyńskiego 20; ● Restauracja „Smakosz” PPPG, ul. 27 Grudnia 9;

DZIELNICA WILDA: ● Sklep spożywczy WPHS nr 156, ul. Koscińskiego 23; ● Sklep radiowo-telewizyjny ZURIT nr 44, ul. Cedrowa 8d.

Nasi laureaci

W kolejnym etapie współzawodnictwa — za rok 1974 — medalami **HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI** wraz z nagrodami pieniężnymi wyróżnione zostały załogi następujących placówek:

W WOJEWÓDZTWIE

POWIAT CHODZIEŻ: ● Sklep tekstylny Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego (WPTO) nr 851, Chodzież, Plac Komuny Paryskiej; ● Sklep radiowo-telewizyjny Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych (ZURIT) nr 37, Chodzież, ul. Kopernika 2; ● Sklep obuwiczy Wielkopolskiej Spółdzielni Spożyców (WSS) „Społem” nr 9, Chodzież, Plac Komuny Paryskiej;

POWIAT CZARNKÓW: ● Sklep chemiczno-drogerijny Gminnej Spółdzielni (GS) „Samopomoc Chłopska” nr 11, Wieleń, ul. Kościuszki 23;

POWIAT GNIEZNO: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 8, Gniezno, ul. Warszawska 26; ● Sklep winno-cukierniczy Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego (WPHS) nr 11, Gniezno, ul. Chrobrego 5; ● Wiejski Dom Towarowy, GS, Witkowo, ul. Poznańska;

POWIAT KALISZ: ● Spółdzielczy Dom Handlowy „Te-cza” WSS „Społem”, Kalisz, ul. 1 Maja 9; Sklep cukierniczy WPHS nr 6, Kalisz, Plac Bohaterów Stalingradu 6; ● Sklep radiowo-telewizyjny ZURIT nr 10, Kalisz, ul. Łazienna 2; ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 48, Kalisz, ul. Ciesielska 31;

POWIAT KEPNO: ● Sklep meblowy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami (WPHM) nr 42, Kepno, ul. Armii Czerwonej 42; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 12, Kepno, Rynek 24;

POWIAT KOŁO: ● Sklep spożywczy WPHS nr 9, Koło, ul. Toruńska 82; ● Sklep spożywczy GS nr 1, Kłodawa, ul. Warszawska 53;

POWIAT KONIN: ● Sklep odzieżowy WPTO nr 405, Konin, ul. Armii Czerwonej 12; ● Sklep dziewiarski GS nr 16, Golina, ul. Strzańska;

POWIAT KOŚCIAN: ● Sklep konfekcyjny GS nr 13, Śmigiel, ul. Świerczewskiego; ● Sklep drogerijny GS nr 22, Śmigiel, Plac Rozstrzelanych; ● Restauracja „Stylowa” WSS, Kościan, ul. Surzyńskie go;

POWIAT KROTOSZYN: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 23, Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 11, Bożęcizki;

POWIAT LESZNO: ● Sklep spożywczy WPHS nr 50, Leszno, Rynek 38; ● Sklep motoryzacyjno-metalowy GS nr 25, Świeciechowa, ul. Wolności 15;

POWIAT NOWY TOMYŚL: ● Sklep spożywczo-nabiałowy WSS „Społem” nr 13, Nowy Tomyśl, Plac XX-lecia; ● Sklep drogerijny WSS „Społem”, nr 20, Zbąszyń, ul. Generała Świerczewskiego; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 5, Grodzisk, ul. Szeroka; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 9, Wytomyśl;

POWIAT OBORNICKI: ● Sklep spożywczy GS nr 1, Oborniki, ul. Kowanowska 15;

POWIAT OSTROW: ● Sklep odzieżowo-dzieciarski WSS „Społem” nr 86, Ostrow, ul. Świerczewskiego 25; ● Sklep wókienniczy WPTO nr 353, Ostrow, ul. Kaliska 17; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 14, Pruslin, ul. Grabowska;

POWIAT OSTRZESZÓW: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 4, Ostrzeszów, Rynek 13; ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 19, Ostrzeszów, Rynek 1; ● Sklep artykułów gospodarstwa domowego GS nr 12, Mikstat, Rynek 19;

POWIAT PLESZEW: ● Sklep obuwiczy WSS „Społem” nr 14, Pleszew, Rynek 7; ● Sklep winno-cukierniczy WSS „Społem” nr 26, Pleszew, ul. Daszyńskiego 1; ● Sklep spożywczo-przemysłowy GS nr 16, Karminiek;

POWIAT POZNAŃ: ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 6, Puszczykowo, ul. Dworcowa 35; ● Sklep spożywczy WSS „Społem” nr 65, Luboń-Zabikowo, ul. Zabikowska 62;

Sklep spożywczy GS nr 37, Stęszew, ul. Poznańska;

POWIAT SŁUPCA: ● Sklep dziewiarski WSS „Społem” nr 9, Słupca, Plac Wolności 10; ● Sklep spożywczy GS nr 1, Strzałkowo, ul. Gen. Sikorskiego;

POWIAT SZAMOTUŁY: ● Sklep tekstylny WSS „Społem” nr 21, Szamotuły, ul. Świerczewskiego; ● Sklep meblarski WPHM nr 25, Szamotuły, ul. Sportowa 37; ● Restauracja „Zaczysze” GS, Pniewy, ul. Lampego;

POWIAT ŚRODA: ● Sklep odzieżowy WSS „Społem” nr 31, Środa, ul. Powstańców 5;

POWIAT TUREK: ● Sklep spożywczy WPHS nr 13, Turek, ul. Janka Krasińskiego; ● Sklep tekstylny WSS „Społem” nr 2, Wąrowiec, Plac Paszkowa 5; ● Restauracja „Podzameczek” GS, Gołańcz, ul. 22 Stycznia 15;

POWIAT WOLSZTYN: ● Sklep spożywczy GS nr 22, Powodowo;

POWIAT WRZEŚNIA: ● Sklep meblarski WPHM nr 31, Września, ul. Wojska Polskiego 8;

MIASTO PIŁA: ● Sklep artykułów gospodarstwa domowego WSS „Społem” nr 77, Aleja Piastów; ● Sklep tekstylny no-odzieżowy WPTO nr 806, Plac Powstańców Wielkopolskich 16; ● Sklep z upominkami WSS „Społem” nr 61, Aleja Piastów;

W POZNANIU

DZIELNICA GRUNWALD: ● Sklep spożywczy WPHS nr 83, ul. Hetmańska 27; ● Sklep galanterijno-upominkarski Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi (WPHAPIS) nr 37, ul. Głogowska 38;

DZIELNICA JEŻYCE: ● Sklep spożywczy WPHS nr 7, Kraszewskiego 7; ● Bar garmateryjny „Gołąbek” Pożnańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego (PPPG) ul. Dąbrowskiego 14;

DZIELNICA NOWE MIASTO: ● Bufet Poznański Spółdzielni Spożyców „Społem” nr 24, ul. Książęca 1; ● Stołówka PSS „Społem” nr 20, ul. Forteczna;



Fot. — K. Przchodzik.

W obecnym etapie współzawodnictwa, po raz pierwszy przyznano powtórnie medal. Zaszczycu tego dostąpiła załoga sklepu drogerijnego „URODA” — WPHU „Arged” nr 80, mieszczącego się w Poznaniu przy ulicy Czerwonej Armii 35. Pierwszy medal przyznano tu w 1972 r. Jest to sklep patronacki zakładów Pollena-Uroda, bezpośrednio współpracujący także z po-

znańską fabryką Pollena-Lechia. Nic więc dziwnego, że znaleźć tutaj można chyba najbogatszy w Poznaniu wybór kosmetyków. Na doskonałą opinię o tym sklepie składa się jednak nie tylko zaopatrzenie. Przede wszystkim klienci chwalą sobie obsługę. Pod okiem długoletniego pracownika poznańskiego handlu, kierownika sklepu Stefana Sobczaka, klientów obsługują same

panie. Oto załoga: zastępczyni kierownika — Maria Głowacka, a ponadto: Ewa Ajke, Halina Barański, Barbara Kocińska, Maria Kolodziejczak, Halina Kornowicz, Teresa Pendowska, Zofia Ruśkiewicz, Elżbieta Urbaniak.

Zespoły młodych radnych na starcie

Mniej ogólników - więcej konkretów

dzie Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

— W skład wildeckiego ZMR — mówi jego przewodnicząca Felicia Halbsguth, komendantka Hufca ZHP na Wildzie — wchodzi wszyscy młodzie: radni zarówno członkowie ZMS, SZSP i ZHP, jak i niezorganizowani, a nadto ci, którzy w ostatniej kampanii wyborczej, będąc kandydatami na radnych, nie zostali nimi wybrani. Nasze dotychczasowe kilkumiesięczne doświadczenia wskazują, że zespół jest formą organizacyjną ułatwiającą inspirację młodych radnych i koncentrację ich wysiłków. Zmierzamy do tego, by były one tak konkretne i istotne jak analiza pracy szkół środowiskowych. Teraz nasza działalność polega wszelkie przede wszystkim na sondowaniu opinii młodzieży, omawianiu nurtujących ją spraw na posiedzeniach ZMR i ustalaniu tamże kto z nas — którą z tych spraw poruszy na forum komisji DRN lub sesji. Na zebraniach zespołu ocenia się również aktywność młodych radnych, przyjmując jako kryterium oceny, udział w posiedzeniach i sesjach. Dotychczas nigdy nie brakowało na nich ani jednego z młodych mandatu-

tariuszy — kończy moja rozmówczyni.

Frekwencja taka nie jest zjawiskiem powszechnym. Dowodzi tego przykład zacerpnięty z protokołu posiedzenia ZMR przy Powiatowej Radzie PSZMP w Ostrowie:

„Przewodniczący stwierdził, że młodzi radni niezbyt aktywnie uczestniczą w pracach komisji (których są członkami) oraz w sesjach gminnych. Ze względu na niską frekwencję młodych radnych na posiedzeniu (ZMR w Ostrowie — przyp. red.) nie ustalono programu następnych posiedzeń i dyżurów radnych. Zostanie to ustalone na posiedzeniu przydzium ZMR...”

Obecność to jednak nie to samo co aktywność. Niewielka jest przydatność radnego, który przybędzie na każde zebranie ale na żadnym nie zabierze głosu, nie sformułuje wniosku, nie wystąpi z interpelacją. Przewodnicząca wildeckiego ZMR zgadza się z tym stwierdzeniem:

— Trzeba będzie zmodyfikować ocenę aktywności młodych radnych. Zresztą, w naszym działaniu musimy zmienić niejedno, by było ono bardziej konkretne i efektywne. Zmiany takie zostały zapoczątkowane, co widać np. w sondowaniu opinii młodzieży. Sądziliśmy początkowo, że osiągniemy ten cel, organizując dyżury radnych w siedzibie ZMR. Spotkał nas jednak zawód. Mało kto przychodził do dyżurujących radnych. Wyciągnęli więc z tego słuszny wniosek: to my będziemy kontaktować się z młodzieżą. W rezultacie zwiększyliśmy liczbę spotkań środowiskowych, częściej bywamy na zebraniach organizacji młodzieżowych i w ten sposób uzyskujemy lepsze rozeznanie w potrzebach i dążeniach tych, których mamy reprezentować. Fakt, że po raz pierwszy czynimy to jako radni — a więc bez doświadczeń z działalności organów przedstawicielskich, w znacznym stopniu radeć doświadczeń o niewspółmierności dorobku ZMR do ambicji jego członków...

W rozmowach z działaczami FSZMP i młodymi mandatariuszami często słyszy się argument — usprawiedliwienie: nie można od zespołów zbyt wiele wymagać, bo wystartowały dopiero w I kwartale bieżącego roku. Zgoda, ale należy wymagać, by nie dochodziło do takich sytuacji jak w Ostrowie. Ponadto sądzę, że upłyne już wystarczająco dużo czasu na wytyczenie sprecyzowanych celów działania. Nie ma ich jednak w programach pracy

niektórych zespołów. Dokumenty te zawierają natomiast wiele ogólników w rodzaju: „Realizacja na przejawy marnotrawstwa i nieporządku” (można tak napisać w kodeksie obywatelskich, ale nie w programie działania kolektywu).

Bywa również i tak, że plany pracy mówią o konkretnych, ale nieklarownych lub kontrolerskich. Oto jeden z zespołów wytyczył sobie taki cel: „Podnosić kulturę zachowania się młodzieży w miejscach publicznych (np. na lekcjach wychowawczych w szkołach)”. Przecież właśnie owe lekcje są środkiem podnoszenia kultury osobistej młodzieży i to w zakresie znacznie szerszym niż zachowanie w miejscach publicznych.

Nie można takich mankamentów tłumaczyć w myśl porzekadła: każdy początek jest trudny. Prawda, że członkowie ZMR od niedawna są radnymi, ale przecież wielu z nich ma dłuższy staż pracy w organizacji młodzieżowej. Działalność społeczna nie powinna zatem stanowić dla nich novum. Całkowita nowość nie jest również ZMR jako forma reprezentacji młodego pokolenia. W poprzedniej kadencji odpowiedzialni ZMR byli przecież zespoły młodych radnych działające przy instancjach ZMS i ZSMW. Zamiast narzekać na brak doświadczeń, należałoby więc mówić o niedostatecznym upowszechnianiu dobrych wzorców działania i wyciągnięciu praktycznych wniosków z tego faktu. Jest to postulat zarówno pod adresem młodych radnych jak i ich opiekunów — instancji FSZMP i biur rad narodowych. Młodych mandatariuszy, którzy stanowią około 20 procent ogółu członków rad na rodowych, z pewnością stać na dorobek znacznie szerszy od dotychczasowego.

MICHAŁ LUCZAK

HUMOR I SATYRA



Młodzi radni wildeckiej DRN szczególnie interesują się tym, jak młodzież spędza czas wolny od nauki i pracy. W tej dziedzinie ważną rolę wyznaczono tzw. szkołom środowiskowym — mają one być dla młodzieży mieszkającej w rejonie ich działania czymś w rodzaju domów kultury. Dlatego też młodzi członkowie DRN postanowili się przekonać, jak pełni tę funkcję sześć szkół środowiskowych na Wildzie.

Udali się przeto do tych placówek oświatowych, by stwierdzić w jakich warunkach one pracują, rozmawiali z przedstawicielami kierownictwa i z nauczycielami prowadzącymi zajęcia pozalekcyjne, a ponadto zasięgnęli opinii aktywów harcerskiego. Dociekaliśmy też wykażają, że słuszną koncepcją szkoły środowiskowej na ogół nie jest realizowana w sposób zbliżony do ideału, bowiem stosuje się zbyt mało atrakcyjnych form czynnej rozrywki.

Młodzi mandatariusze swoje obserwacje i opinie na temat szkół środowiskowych przekazali Komisji Oświaty i Wychowania DRN Poznań-Wilda. Tym samym niejako zainicjowali działanie, którego celem jest sprawniejsze funkcjonowanie instytucji mających zapewnić młodzieży właściwe warunki rozrywki i wypoczynku. Być może nie doszłoby do tego przedsięwzięcia, gdyby ci mandatariusze nie byli skupieni w Zespole Młodych Radnych (ZMR) przy Dzielnicowej Ra-

POWRÓT?

utrzymujące się kontakty z byłymi wychowankami, szczególnie zażyłość jaka łączyła te „rodziny” — mogą być najlepszym kontrargumentem.

Jacek był ostatnim w tym domu maluchem. Chodził do przedszkola i tam odkrył o niego uzdolnienia muzyczne. Dziadek zapisał chłopca na lekcje fortepianu i do szkoły muzycznej. Potem umarła Babcia. Co więc dalej? Czy Dziadek, emeryt nie najlepszej zdrowia, może nadal pełnić funkcję opiekuna?

Chodził, prosił, tłumaczył, że ma w tym praktykę, że bez dziecka będzie samotny. I tak zostali we dwójkę w domu z ogrodem. Dziadek umyślił sobie, że gdyby tak znaleźć od powiednią partnerkę i drugi raz się ożenić, to wiele rzeczy układałoby się prościej. Minęło nieco czasu i Jacek poznał Ciocię.

Dziś mają swoje rodziny, swoje sprawy. A samotność rodzi niecierpliwość, swarliwość — starość. Ciocia chciała wreszcie coś z życia mieć. Dziadek był człowiekiem inteligentnym, przystojnym, budził szacunek — nie więc nie stało na przeszkodzie „jesiennemu małżeństwu”.

Jacek też z początku zrobił na Cioci dobre wrażenie. Potem dopiero się okazało, że w szkole idzie chłopcu nie najlepiej. Dziadek też coraz mniej miał czasu na wspólne z chłopcem lekcje czytania — robił to zresztą niezbyt zgodnie z prawidłami pedagogiki. Odsunęło również na bok lekcje muzyki. Coraz częściej Jacek zamiast serdecznej troski spotykał zniecierpliwienie. Działo się wokół niego coś, czego nie rozumiał.

Ze szkoły przychodzili też skargi, że dwójka goni dwójkę, że jest nieuwważny, agresywny, że koleś, ani nauczyciele go nie lubią. Ciocia takich kłopotów nigdy nie знаła. Jej dzieci uczyły się zawsze dobrze, a lata które ukończyła mocno nadszarpnęły jej cierpliwość i

wyrozumiałość. Widać już było, że w domku z ogródkiem sielanki nie będzie.

W kilka miesięcy później Jacek z Dziadkiem i nie wielkim tłumoczkiem osobistych rzeczy stanął u progu Domu Dziecka. Z tego miejsca wyszedł i tu po ośmiu niespełna latach znów szukał miejsca. Jedyna różnica, to chyba ta, iż tym razem był to dom dla dzieci nieco starszych.

Dlaczego? Dlaczego tak się stało — te pytania padały często z ust osób mniej lub więcej zainteresowanych. Z czyjej winy dziecko, któremu już dano posmakować życia rodzinnego zostało znowu „oddane” i to teraz kiedy rozumie już wiele, zbyt wiele.

Matkę losy chłopca — nie obchodzą — rzekła się go przecież. Czasem tylko przychodzi do niego, przynosi Jacekowi jakiś drobiazg, 10 lub 20 złotych i obiecuje, że kiedyś, gdy dostanie mieszkanie, weźmie go do siebie.

Dziadek niewiele mówi. Cho-

ciaż musiał przyznać swojej nowemu żoncie, że jego metody wychowawcze nie były zbyt skuteczne, że na dziecku mszczą się zaniedbania — ma wady postawy i wątłe zdrowie — nie mógł przecież tak od razu wykreślić z życia owych ośmiu lat skupionych wokół dziecka.

Ostrze wymówek często kierowano w stronę Cioci. Wszakże od niej rozpoczęła się droga prowadząca do domu dziecka. Odpiera więc wytrwale zarzuty mówiąc: „Każdy jest mądry, każdy się lituje, ale nikt go wzięć nie chce. Ja też nie mam sił, swoje już zrobiłam. Zresztą teraz nie potrafię już go wychować. Ma przecież rodzoną matkę. Skoro ona się wyparła, i ja nie mam obowiązku”. Niby tak, ale...

Jacek mieszka więc w Domu Dziecka. Chodzi do szkoły, śpi w pokoju z dwoma kolegami, którzy też gdzieś tam mają nie swoich już rodziców, i czeka. Czekają, czy — jak sam mówi — znowu ktoś powie: „Możesz już iść, tu cię nie chcemy”.

ELŻBIETA JANIKOWSKA

Młodzież w zakładzie pracy

Najważniejszy pierwszy krok

Start w zależności od tego czy jest udany, czy nie — pomyślny — stwierdza prof. B. Suchodolski — budzi lub niszczy zaufanie do własnych sił, rozwija lub zabija radość życia i działania, kształtuje życiowe współdziałanie z towarzyszami pracy i zwierza im się lub budzi uczucie żalu, niechęci, przekory”.

Przykład innego poglądu. „Czy jak ja zaczynałem, mogłem wybierać sobie stanowiska pracy, czy ktoś się troszczył o moje dobre samopoczucie, o to czy spodoba mi się zakład, czy nie? Rozpieszcza się teraz młodych”.

Sprawę startu zawodowego młodzieży można rozpatrywać w powiązaniu z aktualnymi potrzebami, wymogami przyszłości; my jednak zazwyczaj odruchowo stosujemy najgorszą miarę — miarę własnych doświadczeń. Tymczasem doświadczenia te często są już nieprzydatne. To, co niedawno jeszcze było luksusem, dziś

staje się artykułem pierwszej potrzeby.

W 1972 roku z ogólnej liczby 2 mln 725 tys. przyjętych do pracy w gospodarce społecznej, jedną czwartą stanowili nowicjusze w życiu zawodowym. W roku bieżącym zakłady mają wchłonąć 435 tys. absolwentów szkół, w tym 250 tys. po zasadniczych szkołach zawodowych i 115 tys. po średnich szkołach zawodowych i policealnych.

To te właśnie kategorie młodzieży obejmuje się programami tzw. społeczno-zawodowej adaptacji. W przyszłej 5-lacie — według szacunków — gospodarka otrzyma olbrzymi zastrzyk świeżych kwalifikowanych sił w postaci ponad 2 mln absolwentów, w tym 1 mln 100 tys. po zasadniczych szkołach zawodowych i 580 tys. po technikach. Nie trzeba więc uzasadniać, jak istotne jest prawidłowe wchodzenie tej młodzieży do pracy. Tym bardziej, że ściśle związkiem te-

go problemu z innym, również masowym, a niekorzystnym zjawiskiem — fluktuacją kadr — jest bezsporny. Według danych za 1972 r. prawie co czwarty pracownik gospodarki uspołecznionej zmieniał pracę, a w budownictwie — co drugi. Wśród „przemysłowych turystów” jest najwięcej młodzieży. Dlatego troska o start zawodowy młodych winna stać się jedną ze skutecznych tam przeciwko nadmiernej wędrowce pracowników z zakładu do zakładu.

Konieczność ułatwiania tego startu wynika chociażby ze wzrostu opiekuńczych funkcji zakładu wobec pracowników oraz zadań szkoleniowych. Wraz z postępem technicznym przejście ze szkoły do zakładu produkcyjnego wymaga przekraczania wyższych niż ongiś progów. Toteż puszczanie młodzieży samopas w tym okresie oznaczałoby po prostu marnowanie sił i środków. Jak młodzież po szkołach za-

wodowych sprawdza się w przemysle?

Rozmawiam na ten temat z mistrzem do spraw adaptacji w jednym z dużych zakładów. Jest to zakład pod tym względem wzorowy, posiadający sprawdzone na przestrzeni lat metody działania. Mój rozmówca sam jest człowiekiem młodym, świetnie też dogaduje się z młodzieżą. Jest popularny i lubiany wśród kilkuset tysięcy załogi. Podaje mi przykłady niewłaściwych reakcji ze strony swych podopiecznych. Zdarzyło się np., że jeden z absolwentów ZSZ oskarżył zwierzchnika o niezabezpieczenie mu sprawnego technicznie obrabiarki. Dokładnie zbadano zarzuty. Absolutnie się nie potwierdziły. Okazało się, że chłopaka poniosła po prostu fałszywa ambicja: nie chciał poprawić źle wykonanych detali. Nie chciał nawet nikim na ten temat rozmawiać i porzucił w końcu pracę. Przypadki takie — słysząc dalej — należą na szczęście do wyjątkowych.

Powszechne trudności młodych w zetknięciu z pierwszą pracą w przemyśle — mowa tu o robotnikach i technikach — są zgoła inne. Przyczyną

Partnerzy uczelni

Pierwszy Zjazd Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, który obradował dwa lata temu, określił organizację studencką jako je dno reprezentanta ogółu młodzieży akademickiej, a tak młodzieży ważyły decyzje o zwiększeniu udziału studentów w nauczaniu, wychowaniu i pracach badawczo-rozwojowych, wraz z wprowadzeniem przedstawicieli młodzieży akademickiej do organów kierujących życiem szkoły wyższej.

Realizacji tych postanowień służyło powszechne tworzenie i uruchamianie grup działania na poszczególnych latach studiów.

W materiałach Wydziału Organizacyjnego ZG SZSP o święconych grupach działania, czytamy: „Nadając najwyższy priorytet zadaniu oparcia pracy wszystkich instancji SZSP-owskich na grupach działania, uznajemy jednocześnie za najwartościowsze w naszej działalności wszystko to, co skutecznie pozwala osiągnąć ich wysoką aktywność, doskonałą pracę tego najważniejszego ognia organizacji”.

Grupa działania to zespół studentów — członków organizacji studenckiej — na danym roku studiów, którzy pomagają sobie w nauce, dokonują w oparciu o znajomość sytuacji materialnej studentów na swoim roku studiów sprawiedliwego podziału świadczeń i pomocy materialnej państwa, organizują wspólne imprezy kulturalne i sportowo-turystyczne. W związku z nowym regulaminem studiów, znoszącym istniejące do tej pory semestralne zdawanie egzaminów, a uwzględniającym głównie wewnętrzną mobilizację studentów, przed grupą działania stanęło bardzo odpowiedzialne zadanie: może ona składać wnioski do dziekana o nieprzydatności jakiejś osoby na studiach.

Uczestniczyliśmy ostatnio w zebraniu jednej z grup działania Wydziału Filologicznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Należy do niej 50 osób, studentów III roku filologii angielskiej.

Zebranie otworzyła opiekunka roku, pracownik naukowy Instytutu Filologii Angielskiej, która zaproponowała na początek założenie pamiątkowej księgi roku, w której rejestrowane byłyby najbardziej interesujące wydarzenia na roku studiów. Następnie poinformowała studentów o wizytacji domów akademickich przez władze uczelni oraz o zaleceniu zastępcy dyrektora Instytutu pod adresem pracowniczym.

TADEUSZ GOLEŃ

Wyobrażają sobie często, że doświadczenia idealne maszyny, z których automatycznie wyskakują będą doskonałe wykonania. Są niecierpliwi, brak im precyzji.

Nie chcą więc, czy nie umieją?

Jasne, że nie umieją. Skąd miałby od razu umieć? Zapomina się przy tym często o zrozumiałym braku zaufania do własnych możliwości, o braku wytrwałości, a nieraz także o równowadze psychicznej, przychodzącej zwykle dopiero z wiekiem. Zapomina się wreszcie, że niejednokrotnie trudności zawodowego startu pogłębiają kłopoty życiowe — osobiste, finansowe, mieszkaniowe itp. Wystarczy poczytać różnego rodzaju wypowiedzi młodych dziewcząt i chłopców, by uprzytomnić sobie, jak silne są lęki i niepokój młodzieży przed przystąpieniem do pierwszej pracy.

Mimo wielkiej wagi, jaką władze partyjne, związkowe, ZMS-owskie przywiązują do właściwej adaptacji społeczno-zawodowej młodzieży, praktyka pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Ale i arsenał sprawdzonych dobrych doświadczeń jest niemały.

Jakie wreszcie zalecają w tym miejscu specjaliści: peda-

Czy pamiętacie te kilkanaście dni z czerwca na lipiec? Te co jakiś czas wymierające ulice, te miliony bijących serc, te zszarpane nerwy, te zjedzone środki uspokajające, te spontaniczne wybuchy radości w milionach domów. A te listy i telegramy pamiątkowe i ten przeciągający się w wieczność czas oczekiwania na ostatnią bramkę z Brazylii? Były to piękne dni. W tamtych dniach nasi białoczerwoni kopali piłkę, a nam dla nich kopali serce. I podjeżdżały pod garło, kiedy Müller wjeżdżał na nasze pole karne. Nas było około trzydziestu milionów, chłopcy zaś jedenastu.

Wreszcie srebrny medal i trzecie miejsce wśród potęg. Sukces i ogromna narodowa satysfakcja.

Potem w kraju niekończący się festiwal wdzięczności. Bramy triumfalne, powitania, przyjęcia, nagrody, order, hołdy, kwiaty, także lzy szczęścia. No i oczywiście gratulacje, życzenia. No i oczywiście zobowiązania, przyrzeczenia. Tak to piłka na nas sprawiła z dnia na dzień, że kilkunastu chłopców via Monachium wróciło w aureoli bohaterów.

Sport — co wielokrotnie się podkreśla — jest obecnie widowiskiem globalnym, a zwycięzca w sporcie jest bohaterem mas. I natychmiast taki bohater przestaje być osobą prywatną, a zaczyna być osobą publiczną. Z tego faktu płyną liczne konsekwencje. Między innymi i taka, że twarzą z TV i pierwszych stron gazet tak szybko się nie zapomina.

Powiem — otwarcie: na sporcie się nie znam. To znaczy znam się o tyle, o ile zna się zdecydowana większość narodu. A ta zdecydowana większość na

Nie zawsze na linii

Wdzięczność za gola

rodu zna się z tej prostej przyczyny, że po prostu po kończyła szkołę, uniwersytet, politechnikę, gdzie oprócz różnych mądrych rzeczy uczą także myśleć. Społeczeństwo wykształcone w stopniu takim jak nas, które nie tylko piłkę nożną widziało na własne oczy, ma to do siebie, że patrzy i myśli. A skoro myśli, więc rozumuje, a skoro rozumuje, więc wnioskuje, a skoro wnioskuje, więc ocenia. Piłka nożna nie jest aż tak skomplikowaną maszyną, co utrzymują na si utochani sprawodawcy TV, żeby jej zrozumienie wymagało studiów lub habilitacji. Do tego Monachium przybliżyło całemu społeczeństwu nie tylko arkana piłki nożnej, ale i sportu wyczynowego w ogóle. Od tej pory zmieniły się pojęcia o sporcie wyczynowym, o wyczynowcu, o jego tytanicznej pracy, o nieustającym pasmie wyrzeczeń, o rezygnacji z prawa młodego człowieka do zwyczajności. Dziś do uprawiania wyczynu trzeba mieć nie tylko zdrowie, nie tylko talent, ale przede wszystkim charakter. Wyczynowiec musi żyć w reżimie, jakiego chyba nie stosują nawet zakony, musi dla kondycji polknąć dziennie kilka kilometrów bez względu na pogodę, musi doskonale mistrzostwo ręki lub nogi, musi gościć obowiązek nauki. Wysoki wyczyn jest katorżniczą pracą obliczaną w sekundach, centymetrach i kilogramach.

Srebro ozłoczone naszą wdzięcznością było zatem zasłużoną nagrodą dla białoczerwonych.

Po okresie powitań przysłała rzeczywistość. Najpierw szok: porażka z Francją, porażka z NRD, słaby występ z Finlandią w Helsinkach i w Poznaniu. Wreszcie remis z Czechosłowacją. Polskie drużyny ligowe — z wyjątkiem Ruchu — zaczęły odpadać z europejskich pucharów. Za czym inne wiadomości też nie były optymistyczne. Zgiął Zmuda z horyzontu, Gadocha chciał pograć wśród zawodowców, Gorgoń uległ katastrofie samochodowej będąc w stanie nietrzeźwym. Sędziowie naszym bohaterom zaczęli masowo przydzielać żółte kartki, za łacną równieź. Nawet Deyna i Tomaszewski mają grzechy na sumieniu.

Coś zaczęło się psuć.

Reputacja srebrnego medalu straciła nagle wymowę, a jakby dla podkreślenia tego faktu władze piłkarskie ogłosiły zbiorową listę kar dyscyplinarnych. Tylko trener Górski demonstruje publiczności swoje skłonności do sportu. Jednych zastępuje drugimi, rozszerza kadre, stawia na nowych, pokazuje, że nie ma niezastąpionych. Demonstruje, że ma zaufanie tylko dla pracujących.

I tak pojawił się problem. Wielki problem bohatera stadionu, wyczynowca. Bo jeszcze raz się okazało, że wyczynowiec na pewnym etapie jest już nie tyle niewolnikiem swoich ambicji i pasji, ale jest niewolnikiem przepisów i władz sportowych. Od momentu pierwszego swojego wyczynu zabiera go w swoje władanie wielka organizacja sportu, która czuwa, wymaga, żąda, manipuluje, wy-

pełnia życie treściwą. Nie jest problemem takiej lub innej organizacji sportu wyczynowego i miejsca w nim wyczynowca, lecz problem naturalnej pogoni za sukcesem. Żeby po ten sukces sięgać, trzeba płacić cenę, a tą ceną jest wytrenowanie ciała i charakteru, przy czym z charakterem jest sprawa trudniejsza. Charakter nie wytrzymuje takiego treningu, za czyną się proces zwany najogólniej spoczywaniem na laurach. I tak zaczyna się kryzys po sukcesach.

Białoczerwoni jak pamiętamy, od pierwszego meczu z Walią wcześniej wiosną ubiegłego roku np. nie mieli urlopu. Ciągłe na zmianę musieli dostarczać punktów swoim klubom i reprezentacji, ciągłe treningi i treningi, ciągłe w podróży, w pociągach, w samolotach, ciągłe na obozach, ciągłe goście w domu. A panie Gadochowa, Lato, Kasperczakowa, Zmudowa, Deynowa, Gorgoniowa i inne, ciesząc się sławą swych mężów, marzą na pewno o prowadzeniu normalnego życia, jakie prowadzą dwudziestolatki. I marzą zapewne o humanizacji wyczynu z powodów zwyczajnie ludzkich. I mogą sobie marzyć długo jeszcze, jeżeli wdzięczność milionów zależy od gola. Ale jak już zaznaczyłem, na sporcie się nie znam, zwłaszcza dlatego, że sport jest wysoko wyspecjalizowanym zawodem. Patrząc tylko, rozumiem, wnioskuje i stawiam na wyrzucenie Włochów oraz Holendrów za burtę mistrzostw Europy przez białoczerwonych.

TOMASZ JERKO

Lista pragnień 20-latków

Pierwsza lokata dla miłości

Przed wystawą z konfekcją przystaje On i Ona. Ona pyta: — Weźmiesz ten z lewej? On: — Eee, taki jakiś smutny. Chodź do środka, może są inne...

Przechodząc po pięćdziesiątce denerwuje się, gdy słyszy

Takie pytanie nie pada w ankietach — ich autorzy ujmują sprawę szerzej. Pragnienie ciuchów to część większego dążenia: do zamożności, do wysokiej stopy życiowej. Jakże miejsce zajmuje ono w aspiracjach wschodzącego pokolenia dorosłych? Czym różni się to miejsce od dawniejszego, z początku lat sześćdziesiątych, kiedy po naszym kraju rozlała się pierwsza fala kwestionariuszy socjologicznych?

Wówczas to na pytanie „Sztandar Młodych”: „Jak chciał żyć, czego im do szczęścia potrzeba i jak owo szczęście i zadowolenie pragną osiągnąć?” — młodzi jednomyślnie deklarowali na pierwszym miejscu chęć stworzenia rodziny. Dziewczęta i chłopcy pragnęli połączyć życie z kimś kulturalnym, inteligentnym, wyrozumiałym. Miejsce męża-zwiciela i żony-gospodyni domowej zajęli partnerzy równorzędni, zdolni stworzyć trwałą więź intelektualno-uczuciową. Tradycyjne interesy ekonomiczne: wysokie zarobki, posag, oparcie o dobrze sytuowanych rodziców, zastąpił nowy model. W związku małżeńskim mieli wstępować ludzie dorośli, zawodowo wykształceni i usamodzielnieni, którzy kolejno zdobyli dobrą, składającą się

dialog dwudziestolatków: — Nic w głowie, tylko ciuchy i ciuchy...

ROK 1964: JAKIEGO IM SZCZĘŚCIA TRZEBA?

Czy rzeczywiście świeżo dorosła młodzież myśli tylko, a choćby głównie — o modnym ubraniu?

Takie pytanie nie pada w ankietach — ich autorzy ujmują sprawę szerzej. Pragnienie ciuchów to część większego dążenia: do zamożności, do wysokiej stopy życiowej. Jakże miejsce zajmuje ono w aspiracjach wschodzącego pokolenia dorosłych? Czym różni się to miejsce od dawniejszego, z początku lat sześćdziesiątych, kiedy po naszym kraju rozlała się pierwsza fala kwestionariuszy socjologicznych?

Wówczas to na pytanie „Sztandar Młodych”: „Jak chciał żyć, czego im do szczęścia potrzeba i jak owo szczęście i zadowolenie pragną osiągnąć?” — młodzi jednomyślnie deklarowali na pierwszym miejscu chęć stworzenia rodziny. Dziewczęta i chłopcy pragnęli połączyć życie z kimś kulturalnym, inteligentnym, wyrozumiałym. Miejsce męża-zwiciela i żony-gospodyni domowej zajęli partnerzy równorzędni, zdolni stworzyć trwałą więź intelektualno-uczuciową. Tradycyjne interesy ekonomiczne: wysokie zarobki, posag, oparcie o dobrze sytuowanych rodziców, zastąpił nowy model. W związku małżeńskim mieli wstępować ludzie dorośli, zawodowo wykształceni i usamodzielnieni, którzy kolejno zdobyli dobrą, składającą się

na socjalistyczny model dobrobytu: mieszkanie, jego wyposażenie, samochód. Dzieci miały być dwoje, a w czasie ich odchowywania matka miała przerywać pracę zawodową.

CO ŻYCIE PRZEKREŚLIŁO, CO ZACHOWAŁO?

Wiemy, że życie przekreśliło część rachub. Dwie trzecie dwudziestolatków, którzy w 1964 roku deklarowali rozsądną chęć usamodzielnienia się przed małżeństwem, wstąpiło, w stan małżeński przed usamodzielnieniem. Kolejna anketa informowała, że 70 procent mieszkających po ślubie z rodzicami, z nich prawie połowa w kuchni lub we wspólnym pokoju. Po urodzeniu dziecka matki nie mogły sobie pozwolić na przerwanie pracy, a sprawy opieki nad maluchami spędzały im sen z oczy.

Mimo to...

Mineło dziesięć lat i nowe ankiety ujawniły pragnienia następnego „rzutu” dwudziestolatków. Są bogatsi o doświadczenie — nie własnych rodziców, przeciw któremu mogliby protestować powołując się na różnicę pokoleń. Perypetie małżeńsko-rodzinne z połowy lat sześćdziesiątych obecne dwudziestolatki obserwowały w wieku, gdy mogły być łatwo zrozumieć, zapamiętać i ocenić. Ocena jest zresztą prosta: na przekór wszystkim trudnościom, więź uczuciowo-intelektualna utrzymała związki małżeńskie; liczba rozwodów w wieku do lat trzydziestu bezwzględnie spadła. A jeśli tak, wniosek też jest prosty. Trzeba

kontynuować wypróbowany model szczęścia. Nie przez indyferentyzm wobec wielkich problemów życia — ideologii, polityki czy gospodarki, ale dlatego, że takie szczęście jest dostępne dla wszystkich, którzy spełnili warunek intelektualno-uczuciowego doboru w małżeństwie, czyli dostępne niemal powszechnie.

LEKSYKON ZACZYNA SIĘ OD „M”

„Czy szczęście małżeńskie koliduje z ambicjami politycznymi i społecznymi, czy choćby z dążeniem do osobistej zamożności (te ciuchy!), osiągniętej przez wysoko wydajną pracę? Wcale nie. W harmonijnym życiu rodzinnym, w atmosferze miłości, troskliwości i bezpieczeństwa, jaką tworzy dobre porozumienie ze współmałżonkiem i dziećmi — rozwija się osobowość, dając swobodę, nie dławione kompleksami ujęcie talentu i pragnieniem. Może nie wiedzą jeszcze o tym dwudziestolatki, ale wie psychologia. Nie trzeba się zatem martwić, jeśli dzisiejszy dwudziestolatek — cytuję z „Polityki” — „...unika myślenia w kategoriach publicznych, szuka schronienia w małżym, przyjaźnielskich grupach, demonstruje aspiracje przeciętne, marzy o uczuciu, o wyrozumiałości, łagodności, ciszy, spokoju...”. On podświadomie szuka najlepszego miejsca, skąd będzie świadomie startował do służby społecznej w autentycznym sensie tego słowa. Takim miejscem jest szczęśliwa rodzina — oparcie w złym i w dobrym, w aspiracjach skromnych i wielkich.

Dobrze więc dla nas wszystkich, że jak przed dziesięcioletni, i dziś „... w leksykonie naszej młodzieży na pierwszym miejscu umieszczona jest miłość”.

IRENA GDOWSKA

STRONA 7

GŁOS — 30 XI 1974



Piękno starej architektury

NRD: piękny barokowy pałac w Moritzburgu koło Dreżna.
CAF — Fot. — Sokolowski

Nasz wiek dwudziesty

Na krawędzi?

Ostatnio mój syn popadł w konflikt z nauczycielką języka polskiego, która usiłowała mu zasugerować, że prof. Sonnenbruch, bohater „Niemców” Kruczkowskiego, był w pewnym sensie antyfaszysta.

— Czy kontynuowanie badań naukowych, które mogły w każdej chwili być wykorzystane przeciw ludzkości, nie jest zbrodnią przeciwko tej właśnie ludzkości? Czy naukowcy wolno, w imię „czystej nauki”, lekceważyć płynące stąd niebezpieczeństwa? — argumentował. Nie podjąłem polemiki. Nie mogłem podważyć autorytetu jego „pani od polskiego”. Skoro jednak sumienia samych naukowców zaczynają być niespokojne...

Do wiadomości publicznej do tary w ostatnim czasie trzy niezależne od siebie ostrzeżenia o zagrożeniu ludzkości w związku z rozszerzaniem się badań nad materiałem genetycznym. W Stanach Zjednoczonych zgłoszono nawet postulat utworzenia specjalnego komitetu, który zapewniłby ludzkości ochronę przed następstwami tego rodzaju badań.

W minionym roku odbyła się jedna ze słynnych konferencji naukowych imienia Gordona, gromadzących najznakomitsze nazwiska z danej dziedziny, poświęconych badaniom kwasów nukleinowych, a w szczególności tworzeniu nowych ich kombinacji w warunkach laboratoryjnych.

Dwa kwasy, jak dziś powszechnie wiadomo, definiują i powielają cechy dziedziczne z pokolenia na pokolenie. Kwas dezoksyrybonukleinowy (DNA) zbudowany jest z dwóch składowych wokół siebie nici, utworzonych z wielkiej liczby, choć tylko czterech rodzajów, elementów. Kombinacja tych elementów stanowi kod, według którego komórka buduje swoje ciało, a komórka plejoma — cały organizm. O odczytanie tego zapisu pomyślał dr. Marshall V. Nirenberg. Niektórzy uczeni uważają, że odkrycie za największy sukces naszego wieku, rysujący możliwość świadomej ingerencji w biosyntezę białka, a więc tak-

że kierowanie procesem dziedziczenia.

Kod genetyczny może podlegać zmianom. Jakies dwa, trzy lata wstecz grupa lekarzy z Berna, Kolonii i Antwerpii wszczepiła dwojgu dzieciom wirusy Shope'a, aby zwalczyć u nich objawy rzadkiej choroby dziedzicznej — arginaemii, charakteryzującej się opóźnieniem umysłowym i konwulsjami. Wirusy wnikały do komórek, w której pozbywają się pod wpływem specjalnych enzymów swego skromnego odzienia białkowego, pozostając na gim układem genetycznym (kwasem nukleinowym), wchodzącym błyskawicznie w związek z układem dziedzicznym komórki zaatakowanej. Wirusy Shope'a nie wywołują u ludzi żadnego chorobotwórczego działania, dysponują natomiast takim aparatem genetycznym, który — włączony do żywej komórki — potrafi naprawić błąd, jakim właśnie jest choroba dziedziczna, arginaemia. Dzieci nie zdołano uratować, ale wynik ingerencji był ewidentny: obniżył się wyraźnie w ich krwi poziom aminokwasu argininy, który znamionował chorobę.

Coraz częściej zaczyna się postrzekać, że wszystkie tzw. choroby degeneracyjne (choroby układu krążenia, nowotwory itp.) mają pewien związek z zakłóceniami funkcji struktury genetycznych (DNA). Medycyna wiąże coraz większe nadzieje z możliwością ingerencji w samą istotę dziedziczenia. Uczeń uczy się więc identyfikować, a następnie wymieniać błędne geny. Te odpowiedzialne za szereg chorób i te wywołujące nieprawidłowe skłonności fizyczne i psychiczne.

Współcześni biochemicy posiadli znakomity instrument, z pomocą którego przy odpowiedniej inwencji i rutynie laboratoryjnej można leczyć w sposób dowolny różne kwasy DNA, a więc materiał genetyczny pochodzący z różnych źródeł np. z ssaków i bakterii czy wirusów, a następnie wprowadzać go do komórek osobników, które danych informacji genetycznych są pozbawione.

Przy niekontrolowanych badaniach można tworzyć takie kombinacje, których zupełnie nie daje się przewidzieć, a więc kombinacje zagrażające już nie tylko życiu jednostki, ale wręcz całej populacji ludzkiej. Na przykład prowadzące do nowotworowej transformacji komórek.

Budzi to uzasadniony niepokój w środowisku naukowym. Na wspomnianej konferencji naukowej imienia Gordona wiele uwagi poświęcono właśnie niebezpiecznym aspektom takich doświadczeń. Dwaj uczeni: dr Maxime Singer i dr Dieter Soll wystosowali list do prezesa Akademii Nauk Stanów Zjednoczonych, w którym wyrażają zaniepokojenie z powodu rozszerzania się badań nad modyfikowaniem materiału genetycznego. Za ostatnio grupa uczonych, wśród nich laureat nagrody Nobla, James Watson, twórca modelu cząsteczki kwasu dezoksyrybonukleinowego, wystosowała apel do naukowców całego świata o czasowe zaprzestanie tych badań.

Pisząc o tym ostatnim Magdalen Fikus („Polityka” z 12 października br.) przypomina zbagatelizowane ostrzeżenia fanzyków przed kontynuacją badań, prowadzących do utworzenia bomby atomowej. Rezultatem były Hiroshima i Nagasaki...

„Stoimy wobec dylematu: — pisał wielokrotnie cytowany biolog amerykański, Theodosius Dobzhansky — jeśli zapewnimy słabym i nieudolnym życie i możliwość rozmnażania się, mamy przed sobą perspektywę zmierzchu genetycznego, jeśli pozwolimy im umrzeć lub cierpieć, mimo że stać nas na ratunek i pomoc, będzie to zmierzchu naszej moralności. Wyjście z tych trudności nie jest łatwe. Nie ma jednego i prostego rozwiązania problemu kontroli i kierownictwa ludzką ewolucją”.

A jeżeli inżynieria genetyczna, czyli ingerencja w nasz materiał genetyczny, pozostaje ostatnią deską ratunku?

ANNA KAMIŃSKA

Trzydziestoletni okres dziejący nas od ostatniej wojny obfituje w liczne prace historyków zmierzające do odwołania się do prawdziwego oblicza hitlerowskiego aparatu administracyjnego, który w bezwzględny sposób narzucał Europie „nowy ład” mający zapewnić Niemcom tysiącletnią hegemonię. Wydawnictwo Poznańskie, które ma już w swym dorobku szereg pozycji dotyczących czasów wojny i okupacji, (w tym także tom wspomnień wysiedlonych pt. „Wysiedlenie i poniewierka”, wydany świeżo przed kilkoma miesiącami), oddało do rąk czytelników nową, cenną pozycję Czesława Łuczaka o losie polskich robotników przymusowych w III Rzeszy *).

Dotychczasowe publikacje na temat zagadnień robót przymusowych w Niemczech, aczkolwiek korzystające z coraz to nowych źródeł udostępnianych historykom, ograniczały

Przymus i poniewierka

się jedynie do zagadnień szczegółowych i prawnych. Praca Czesława Łuczaka zajmująca się problemem położenia i walci polskich robotników w Rzeszy w latach 1939—1945 ma na celu przedstawienie całokształtu tego zagadnienia w oparciu o wszystkie dostępne do chwili obecnej źródła. Bogato udokumentowana geneza założeń hitlerowskiej polityki zatrudnienia i ich realizacja, charakteryzująca się bezwzględnością w przeprowadzaniu rekrutacji siły roboczej przy stałym modyfikowaniu metod, od agitacji za dobrowolnym wyjazdem do Rzeszy aż do terroru władczy, pozwalają poznać atmosferę dni pełnych grozy.

Na ziemi niemieckiej znalazło się w ciągu wojny około 3 milionów mieszkańców Polski. Uznani za „podludzi”, a przez samego Hitlera za „Aszajów”, „którymi należy rządzić za pomocą bata” stanowili — jak stwierdza autor — obok obywateli ZSRR bezwłasnowolny obiekt krawędziowego wyzysku. Osobne rozdziały poświęcił autor omówieniu takich zagadnień jak ograniczanie swobód

osobistych, stosowanie wobec robotników terroru policyjnego, eksterminacji i germanizacji oraz sprawie stosunków międzyrządowych.

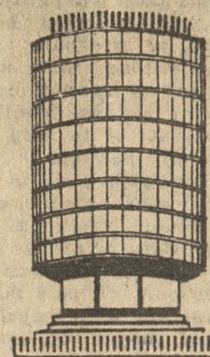
Książka Czesława Łuczaka daje wszechstronny obraz krzywd i poniżeń będących udziałem polskich robotników przymusowych w Niemczech. Jest oskarżeniem tych, których głównym celem było biologiczne wyniszczenie narodu, „zagrażającego” istnieniu Niemców w Europie, a jednocześnie daje udokumentowaną faktami odpowiedź tym wszystkim spośród historyków niemieckich, którzy uważają stosowane ógłis metody działania za zwykłą konieczność okresu wojny.

Znaczna część pracy została poświęcona samoobronie oraz walce polskich robotników przymusowych z reżimem hitlerowskim.

JÓZEF KASPROWICZ

*) Czesław Łuczak: Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej. Poznań 1974. Wyd. Poznańskie, str. 268, zł 45.

P D T



„OKRĄGLAK”

INFORMUJE, ŻE URUCHOMIONO PUNKT USŁUGOWY W ZAKRESIE NAPRAW:

- INSTALACJI WODOCIĄGOWEJ,
- INSTALACJI KANALIZACYJNEJ,
- MONTAŻU TERM i PIECÓW GAZOWYCH KAPIELOWYCH wieloczerpalnych (junkers),
- MONTAŻU i DEMONTAŻU KUCHENEK GAZOWYCH.

Zgłoszenia napraw od godziny 9—19.
telefoniczne — nr 581-01.

7819-K1

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu zatrudni natychmiast:

- kandydatów na przeszkolenie w zawodzie motorniczego — mężczyzn i kobiety w wieku od 20 do 40 lat na pełen etat lub w niepełnym wymiarze czasu pracy. Czas i godziny pracy uzależnione są od możliwości kandydata, np. od godziny 5 do 9 lub od 13 do 18,
- kierowców autobusowych,
- robotników torowych,
- zmywaczy tramwajów i autobusów — kobiety,
- pracowników do wymiany pojemników „Krab” — kobiety (godziny pracy od 17 do 1).

Dla zamiejscowych kierowców autobusowych, motorniczych i robotników torowych zapewniamy zakwaterowanie na terenie m. Poznania na koszt przedsiębiorstwa.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych ul. Głogowska 131, telefon 612-41. 7684-K1

NIE OMIJAJ SZCZĘŚCIA!

Kup los Krajowej Loterii Pieniężnej w kolekturze Polskiego Monopolu Loteryjnego

OSTRÓW Wlkp. ul. KOŚCIELNA 16

Co miesiąc do wygrania 13.000.000 zł.

2843-K2

Praca • Nauka

Geometrii wykresowej konsultuje wykładowca, tel. 957-29. 46251g

Kto udzieli konsultacji z matematyki, chemii, również rolniej (będę dojeżdżał) Bronisława Grygiel, Siedlemin 30, 63-211 Golina k. Jarocina. 1168p

Uczę matematyki (godziną — 25 zł) Strzelecka 30 m. 10. 45906g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 44838g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 78-07-44 po 18. 49149g

Kupię bony PeKaO. Gnieźno, Paczkowskiego 1 m. 24. 1172p

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 16. 1062p

Sprzedam nowe futro piżmowce, brzuski. Telefon 69-08-04. 46814g

Sprzedam tanio tapczan dwuosobowy. Adres: Poznań, ul. Urbanowska 34 m. 5, od godz. 16. 46912g

Kożuch męski, marynarkę zamszową, suknie ślubną z krepliny angielskiej, czapkę futrzaną damską sprzedam. Tel. 67-53-64. 47631g

Samochody

Sprzedam samochód młki Warszawa Pick-up, rok produkcji 1970, ciagnik G 4011 Ursus, stan idealny. Richter, Krotoszyn, Kobylińska 2. 1170p

Wyważanie kół, zakładanie osłon przeciwbłotnych do samochodów. Poznań, Dąbrowskiego 164. 44497g

Lokale

Panów na pokoje przyjmę. Winogrody 26a. 43104g

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, 50 m², centrum, III piętro, front, zamienie na pokój z kuchnią, może być przedmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48197g.

Mieszkanie 3-pokojowe z centralnym ogrzewaniem zamienie na podobne 5- lub 4-pokojowe na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47830g.

Mieszkanie kwaterekowe Grunwald, dwa pokoje, kuchnia, łazienka, komfort, I ptr., zamienie na większe, również w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47675g.

Różne

Odstąpię garaż blaszany okolica ul. Siemradzkiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48175g.

Wypożyczalnia najmniejszej garderoby słubnej welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 42908g

Naprawa łódwek telefon 33-16-07. 45712g

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych i Różnych „UNI WERSUM”

w Poznaniu, ulica Działowa nr 4

Z A W I A D A M I A, że

Zakład Usług Kamieniarstwa Nagrobków

przy ulicy Gnieźnieńskiej 36

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

NA WYKONANIE NAGROBKÓW.

Celem uniknięcia spiętrzenia prac w okresie wiosenno-letnim — uprzejmie prosimy o jak najwcześniejsze składanie zamówień, które przyjmuje:

1. Zakład Usług Kamieniarstwa Nagrobków przy ul. Gnieźnieńskiej 36, dojazd autobusem linii nr 73, plac Wolności — Miłostowo cmentarz, codziennie w godzinach od 9—14, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9—17 — oraz
2. Biuro Spółdzielni przy ul. Roosevelt 1 (I piętro) — codziennie w godzinach od 9—13.

7520-K1

Nieruchomości

Kupię piętro wili 2—3 pokoje, również poza Poznaniem. Do rozliczenia dwupokojowe samodzielne mieszkanie na Łazaru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48197g.

Kupię własnościowe M-2, M-3 albo niedrogi domek w Koninie. Oferty Konin, 22 Lipca 4 m. 64. 1171p

Sprzedam dom w Sierakowie przy ul. Nowotki 66. 1151p

Sprzedam 3 ha ziemi pnieżno-buraczanej koło Wronki. Tadeusz Kowalak, Sroda, ul. Nowotki 16. 1162p

Wykonuje balustrady, bramy, furtki, parkany, garaże blaszane — przenośne i inne konstrukcje metalowe. Plewiska Osiedle, Poznańska 34, tel. 67-26-21. 47405g

Matrymonialne

Samotnik Dyskretnie i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 81-993 Gdynia I, ul. Migieli 35, skrytka pocztowa 105. Informacja 10 zł w znaczkach pocztowych. 2896-K2

Biuro Matrymonialne „Melżestwo” 61-707 Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynny godz. 15—19. 45905g

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNEJ W POZNANIU

zaprasza uprzejmie mieszkańców miasta Poznania i województwa do korzystania z usług naszego wzorcowego — zmodernizowanego

ZAKŁADU FRYZJERSKO-KOSMETYCZNEGO

w Poznaniu, Czerwonej Armii 52/56 (Dom Usług)

otwartego w godz. od 7 do 21.

POLECAMY NASZE

- kosmetyki lecznicze i upiększające
- masaży regeneracyjnych
- porad lekarskich
- zabiegów bio-sauny
- fryzjerstwa damskiego i męskiego
- lecznictwa włosów
- manicure i pedicure



GWARANTUJEMY SOLIDNĄ I FACHOWĄ OBSŁUGĘ KTÓRA WYKONUJĄ WYSOKO KWALIFIKOWANI PRACOWNICY.

ZAPRASZAMY

ZAPRASZAMY

7793-K1

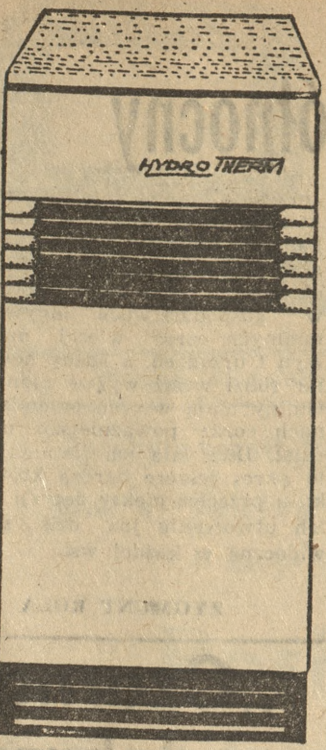
**PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPORTU
WEWNĘTRZNEGO
„PEWEX”
ODDZIAŁ W POZNANIU**

**NOWOCZESNE, W PEŁNI ZAUTOMATYZOWANE
KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA
produkcji RFN.**

- Paliwo — gaz miejski, gaz ziemny oraz olej napędowy.
 - Duża wydajność w/w kotłów — 11 do 15 tys. Kcal/h — zabezpiecza wystarczające ogrzewanie powierzchni mieszkalnej od 90 do 150 m².
 - Nabywcom kotłów przysługuje bezpłatny serwis gwarancyjny.
 - Sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PeKaO SA.
 - Informacji udzielają oraz zamówienia przyjmują placówki handlowe „PEWEX-u” w następujących miastach:
- | | |
|----------------|--------------------------|
| — Poznań | — ul. Świerczewskiego 12 |
| — Kalisz | — ul. 3 Maja 21 |
| — Koło | — ul. Nowowarszawska 3 |
| — Konin | — ul. 20-lecia PRL |
| — Leszno | — ul. Zwycięstwa 1 |
| — Gniezno | — ul. Warszawska 8 |
| — Ostrów Wlkp. | — ul. Królowej Jadwigi 6 |
| — Piła | — ul. Buczka 34. |



7549-K1



Pracownicy poszukiwani

Fabryki Akcesoriów Meblowych — Chelmino Zakład w Wolsztynie, ul. Fabryczna 15, tel. 303 zatrudnia zaraz:

- techników mechaników ze specjalnością obróbka skrawaniem
- technologów budowy maszyn
- inżynierów mechaników
- techników mechaników
- inżynierów chemików.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział spraw pracowniczych Wolsztyn, ul. Fabryczna 15, tel. 303 w godz. od 7—15. 2883-K2

Zakłady Remontowo - Montażowe
Woj. Przeds. Przem. Zboż.-Młyn. „PZZ”
Poznań, plac Wolności nr 2

WYNAJMĄ PILNIE GARAŻ

na jeden lub dwa samochody marki Nysa na terenie dzielnicy Stare Miasto.

Informacje w Dziale Zaopatrzenia i Transportu — telefon 537-91, 557-80.
Zgłoszenia na piśmie kierować pod adresem jak wyżej. 7548-K1

Kwaterunkowe dwupokojowe, kuchnia, łazienka (38) c. o., nowe budownictwo zamieszkałe na dwutrzypokojowe równorzędne lub spółdzielcze. Warunki do uzgodnienia. Tel. 407-69. 47488g

Kupię mieszkanie M-4 lub 5 w zamian odstąpię 4 pokoi. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46779g.

Wynajmę pokój małżeńsk. bezdzietnemu, czł. kom. spółdzielni. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46798g.

Bezdzietni zamieniają pokój z używalnością kuchni z przynależnościami na samodzielną izbę z kuchnią lub może być do remontu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46885g.

Pokój umeblowany wynajmę dla młodego małżeństwa. Zeglarska 38. 46818g

Nieruchomości

Kupię działkę budowlaną uzbrojoną pod domek wolnostojący Grunwald lub Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47422g.

Okazyjnie sprzedam działkę z rozpoczętą budową wraz z materiałem pięknego architektonicznego i sytuacyjnie bliźniaka willego teren uzbrojony przy komunikacji miejskiej Poznań, ul. Leszczyńska. Wiadomość: Poznań, Kunickiego 21 (Świerczewo). 46366gpr

Różne

Naprawa lodówek, tel. 740-57. 43383g

Praca • Nauka	• Sprzedaż	• Samochody	Zuka okazjnie sprzedam tel. 679-805. 47995g
Opiekunkę do 2-letniego dziecka przyjmuje. Goplańska 5a. 48210g	Sprzedam nowy kożuch damski. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47265g	Sprzedam Fiat 125 — 1500 rok 1973. Tel. 546-91 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46725g	• Lokale
Potrzebny uczeń lub uczennica w zawodzie kaletniczym. J. Przybylski, Dzierżyskiego 129. 47401g	Sprzedam telewizor Koral 17 cali w dobrym stanie. Zgłoszenia, tel. 702-37. 47815g	Sprzedam Zastawę 750 w dobrym stanie, tel. 702-15. w godz. 16-19. 48203g	Młode małżeństwo z dzieckiem pilnie przyjmie dozorstwo warunków mieszkaniowych. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46720g.

Dnia 28 listopada 1974 r. zginął śmiercią tragiczną mój najdroższy syn, ukochany brat, wnuk, bratanek, siostrzeniec, przeżywszy lat 17

EUGENIUSZ STACHOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 grudnia o godz. 11 w kościele parafialnym w Żydowie.

Matka z synem i rodziną
48514g

Dnia 28 listopada 1974 r. zginął tragicznie ukochany mąż, tatuś, najdroższy syn, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 34

JERZY CZEKAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Skórzewie.

rodzina
Poznań, ul. Sadnicka 22
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
48489g

W dniu 28 listopada 1974 r. zginęła śmiercią tragiczną nasza serdeczna, niezapomniana koleżanka

**mgr CZESŁAWA
BĄCZYK - KANIEWSKA**

Żegnając Ją wyrażamy serdeczne współczucie rodzinie Zmarłej.

**Pracownicy
Zarządu Międzynarodowych
Targów Poznańskich.**
7944-K1

W dniu 26 listopada 1974 r. — zmarł śmiercią tragiczną — długoletni i zasłużony pracownik naszego przedsiębiorstwa

CZESŁAW WOWER

Rodzinie Zmarłego, wyrazi serdecznego współczucia składają:

**Samorząd Robotniczy — Dyrekcja i współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego nr 2, w Poznaniu.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 30. 11. 1974 r. o godz. 14, na cmentarzu przy ul. Czerwonej Armii w Gnieźnie.
7924-K1

Dnia 26 listopada 1974 roku zmarł nagle

KAZIMIERZ MACIEJEWSKI

Kierownik Grupy Robót Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego „CPN” Kraków.

W osobie Zmarłego przedsiębiorstwo straciło wzorowego kierownika, dobrego organizatora i prawego człowieka, o którym pamięć nie zginie na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. 11. 1974 r. o godz. 10.15 na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy żalu i serdecznego współczucia.

**Współpracownicy i Dyrekcja
Kierownictwa Zespołu Budów
Przedsiębiorstwa
Budowlano-Montażowego
„CPN” Kraków.**
7928-K2

Dnia 28 listopada 1974 r. zmarł w wieku 83 lat, nestor naszego Cechu

JÓZEF FIGIŃSKI
mistrz ślusarski
o specjalności naprawa wag

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30. 11. br. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składa

**Cech Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych
w Poznaniu.**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 listopada 1974 r. zakończył swe pracowite życie, pełen doświadczeń i poświęceń mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF KUSZENIN
adwokat
przeżywszy lat 87.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2. 12. 74 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

rodzina
48471g

Dnia 29 listopada 1974 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza droga żona, mama, teściowa, babcia i siostra

BRONISŁAWA CZAJKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 grudnia br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym żalu pozostaje

rodzina
Poznań, Klonowa 11 m. 38. 48490g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 1974 r. zakończył swój pracowity żywot mój najukochańszy mąż i troskliwy tatuś, przeżywszy lat 45, śp.

MAREK JERZY TOMASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 grudnia br. o godz. 12.30 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążeni

żona, córki, zięć i rodzina
Poznań, Puszczykowo. 48496g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 listopada 1974 r. po ciężkiej chorobie zmarła w wieku 73 lat, opatrzona Sakramentami św. nasza droga matka, teściowa i babcia, śp.

MAGDALENA MICHALAK
z domu Antkowiak
b. pracownica ZUS

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 grudnia br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuczki
Poznań, ul. Wrocławska 23 m. 13. 48500g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 listopada 1974 r. odszedł od nas po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 55, mój najukochańszy mąż, najdroższy ojciec

MIECZYSLAW SMOLAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 grudnia o godz. 14 na cmentarzu na Miostowie — Główna.

W smutku pogrążeni

żona, córki i syn
Poznań, Tomickiego 19 m. 17. 48475g

Dnia 29 listopada 1974 r. zmarł przeżywszy lat 91, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, śp.

WINCENTY TECLAŁ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 grudnia br. o godz. 10.30 w Maniewie.

W imieniu straszkanej rodziny

ks. Jan Teclał
Poznań, Rydzyska 10. 48485g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 listopada 1974 r. odeszła od nas na zawsze, namaszczone Olejami św. nasza ukochana mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 70, śp.

HELENA ECKERT
z domu Figiel

Pogrzeb odbył się dnia 29 bm. o godz. 12.15, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina
Poznań, ul. Saperska 87. 48431g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 1974 r. zmarł nagle nasz najdroższy mąż, ojciec, syn i zięć, śp.

STANISŁAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2. 12. 1974 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miostowie.

W smutku pogrążeni

żona, syn i matka z rodziną
Poznań J. Dąbrowskiego 10 m. 14.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 1974 r. zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św. pełen dobroci i poświęceń nasz ukochany i najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek, pradziadek, lat 82

WŁADYSŁAW ŚLIWIŃSKI
ppor. powstania wielkopolskiego
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem
Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w bólu

**córki, zięciowie, wnuki
i prawnuki**
Poznań, Os. Powstań Narodowych 5 m. 16. 48462g

Pracownicy poszukiwani

Fabryki Akcesoriów Meblowych — Chelmino Zakład w Wolsztynie, ul. Fabryczna 15, tel. 303 zatrudnia zaraz:

- techników mechaników ze specjalnością obróbka skrawaniem
- technologów budowy maszyn
- inżynierów mechaników
- techników mechaników
- inżynierów chemików.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział spraw pracowniczych Wolsztyn, ul. Fabryczna 15, tel. 303 w godz. od 7—15. 2883-K2

K o m u n i k a t

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu — zwraca uwagę właścicielom, administratorom, dozorcóm, mieszkańcom domów i przypomina o obowiązku:

- I. odpowiedniego zabezpieczenia urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych w nieruchomościach przed nadchodzącymi mrozami.** Dla zabezpieczenia przewodów wodociagowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy — należy:
1. naprawić w piwnicach drzwi i okna, zamykając je w czasie mrozów. Podobnie należy zabezpieczyć klatki schodowe i bramy, jeśli nimi biega rurociągi;
 2. rurociągi oraz wodomierze szczególnie narażone na działanie mrozu — osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi (maty słomiane, wójlok, filc, wata szklana);
 3. studzienki wodomierzowe utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywy włazowe;
 4. spłuczki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę; łazienki, kuchnie, ubikacje, w których zainstalowane są aparaty gazowe należy w czasie mrozu opałać, by nie dopuścić do zamarznięcia wody w aparatach gazowych;
 5. polecić instalatorom, by odcięli dopływ wody do pomieszczeń niezamieszkałych i gdzie to jest możliwe należy przeprowadzić stałą kontrolę urządzeń wodociagowo-kanalizacyjnych;
 6. przy silnych mrozach zamykać na noc dopływ wody do domu i opróżnić z wody przewody instalacji domowej przez otwarcie kurka odwadniającego przy wodomierzu. W tych przypadkach gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp. należy odciąć kurek znajdujący się jak najdalej od wodomierza, aby przez to umożliwić stały przepływ wody w przewodach;
 7. skrzynki uliczne od hydrantów i zasuw oraz wpustów kanalizacyjnych utrzymywać wolne od śniegu i lodu, a także posypywać solą, by zabezpieczyć w ten sposób stały do nich dostęp;
 8. w okresie mrozów zabrania się czerpania wody z ulicznych hydrantów przeciwpożarowych — korzystanie z nich jest dozwolone wyłącznie dla celów gaszenia pożaru;
 9. użytkowników publicznych źródeł ulicznych zobowiązuje się do ocieplania tych urządzeń oraz zabezpieczenia nawierzchni w ich otoczeniu przed powstaniem gołoledzi.
- II. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociagowo-kanalizacyjnych przed nadchodzącymi mrozami:**
1. każdy odbiorca wody zobowiązany jest do utrzymywania domowej instalacji wodociagowej w należytym stanie. Uszkodzenia kurków, spłuczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociagowych i punktów pobierania wody należy natychmiast usuwać lub zawiadomić bezzwłocznie administrację nieruchomości;
 2. wszyscy odbiorcy wody winni zwalczać wszelkie objawy marnotrawstwa oraz stosować jak najdalej idące oszczędności wody;
 3. wszystkim administratorom oraz dozorcóm przypomina się o obowiązku zabezpieczenia nawierzchni ulicznej w granicach swych nieruchomości przed możliwością powstania gołoledzi w miejscach wycieku wody z uszkodzonych przewodów oraz wokół studni publicznych.
- III. Brygady kontrolne Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sprawdzą będą wykonanie niniejszych wytycznych.** Niewłaściwe utrzymywanie i użytkowanie urządzeń wodociagowych wzgl. kanalizacyjnych podlega karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy lub grzywny nie niższej 500,— zł (art. 15 ustawy z dnia 17. II. 1960 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę, Dz. U. nr 11, poz. 72).
- IV. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązek usuwania uszkodzeń i nieszczelności w wewnętrznych instalacjach wodociagowo-kanalizacyjnych należy do najemców (lokatorów) na ich koszt.** Natomiast obowiązek usuwania większych uszkodzeń pionów instalacji wodno-kanalizacyjnych oraz głównych urządzeń należy do administracji nieruchomości. Zlecenia na wykonanie odpłatnych usług w zakresie czyszczenia przykanalików należy kierować do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — Dział Zbytu, pokój 307, telefon 742-21, wewn. 273. Każdy stwierdzony przypadek nieszczelności, wzgl. pęknięcia rurociągu na odcinku od rurociągu do wodomierza włącznie, należy natychmiast zgłaszać:
- a) w godzinach urzędowych od 6.45 — 14.45 w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Wiśniewa 13, telefon 994 lub przy ul. Garbary 120, telefon 586-29;
 - b) w godzinach popołudniowych i nocnych w Pogłowi Wodociagowym, które znajduje się w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, przy ul. Wiśniewej 13, tel. 994. 7562-K1

